Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 151 | Częstochowa, sobota 29 czerwca 1946 r. | Rok II.

Ten, kto nie głosuje—jest wrogiem własnego narodu

(RAP) Ogromna większość społeczeństwa wie, co czynić należy w dniu głosowania ludowego. Robotnicy i chłopi, inteligencja pracująca, świat nauki i sztuki, wszystkie twórcze siły Polski postanowiły już w szeregu uchwał i rezolucji, że w dniu 30 czerwca b. r. wszyscy głosować będziemy trzykrotnie: „Tak"!

Zabiegi peeselowców o odmianę tego rodzaju jednomyślnej decyzji olbrzymiej większości narodu, o oderwanie od tego monolitu poszczególnych odłamów społeczeństwa i posianie w nim niepokoju, niepewności, dezorientują już tylko niewielu Ale — mimo wszystko dezorientują jeszcze pewne koła. Krótkowzroczni i wahający się postawieni wobec dylematu czy głosować trzy razy „Tak", czy też, jak chce Mikołajczyk, rzucić do skrzynki wyborczej swoje „Nie", machają ręką i oświadczają, że w ogóle głosować nie będą. Takie postawienie sprawy jest niewątpliwie krzywdzące całe społeczeństwo, bo godzi w interes ogólno-narodowy. Każdy obywatel, nie tylko w przenośnym, ale i w dosłownym tego słowa znaczeniu posiada obowiązek i prawo decyzji w najistotniejszych sprawach, rozstrzygających niejednokrotnie o naszej przyszłości w historycznej perspektywie. Pamiętamy przecież jak totalne rządy sanacyjne, odsuwające naród od wszelkich przejawów życia politycznego i samorządowego, głęboko obrażały nasze sumienie obywatelskie. Każdy z nas bez wyjątku i bez względu na różnice polityczne pragnie Polski suwerennej. Suwerenność gwarantowana jest i realizowana nie tylko przez międzynarodowe akty dyplomatyczne, lecz przede wszystkim warunkuje ją i realizuje współudział wszystkich obywateli w rządzeniu państwem. Innymi słowy suwerenność to prawo obywatela do udziału w życiu politycznym i samorządowym swego kraju. Wyrzekanie się tego prawa, to działanie przeciwko suwerenności własnego państwa. Kto deklamuje o suwerenności, a jednocześnie woli pozostać w domu i znaleźć się poza nawiasem narodu, śpieszącego wyrazić swą wolę, ten podważa fundamenty własnego państwa.

Lecz nie na tym kończy się zagadnienie abstynencji w czasie głosowania ludowego. Głosowanie to bowiem dokonywuje się w okresie szczególnie istotnym dla całego życia naszego narodu. Postawione zostały trzy pytania, dotyczące bytu nie tylko naszego pokolenia, lecz i pokoleń przyszłych. Przeżyliśmy straszliwą zawieruchę wojenną, która była wojną nie tylko ludzi i maszyn, lecz również nade wszystko wojną idei. Wiemy już, że idea posiada doniosłe znaczenie w życiu i walce narodów. Gdy więc po straszliwej wojnie, która pochłonęła miliony istnień ludzkich, naród musi się uzbroić na dalsze życie w oręż i chleb, wiedzę i ideę — pozostanie na uboczu tych doniosłych przeobrażeń, równa się całkowitej dezercji z życia. Pozostać w domu 30 b. m. mógłby tylko ten obywatel, który wyzbyty jest wszelkiego instynktu społecznego, który pragnąłby zamanifestować jakąś zupełną pustkę wewnętrzną. Wierzyć należy, że takich obywateli Polska posiada liczbę tak nieznaczną, iż nasze pokolenie nie będzie się potrzebowało wstydzić wobec historii, że nie dorosło w czasach przełomu dziejowego do zadań, jakie zostały mu powierzone do wykonania.

Często powtarzamy słowo **odbudowa**. — W słowie tym zamykamy treść wyrażającą się nie tylko cyframi ,ilustrującymi nasze potrzeby gospodarcze," lecz również rozumiemy, że chodzi nam w odbudowie o odrodzenie człowieka, jako dysponenta dóbr materialnych, jako siłę motoryczną dziejów. Odbudowa człowieka, to przede wszystkim aktywizacja jego praw i obowiązków obywatelskich. Obywatel, uchylający się od wypełniania swoich uprawnień, nie włącza się do dzieła odbudowy, taki obywatel nie ma prawa do krytyki poczynań rządowych i do sarkania, że dzieło odbudowy posuwa się w takim, a nie w innym tempie, ponieważ przez swój negatywny stosunek utrudnia dzieło odbudowy. Niechaj nikt nie mówi, że on jeden **właśnie** nie ma wpływu na bieg zdarzeń. Chcemy i musimy chcieć, żeby wszyscy Polacy bez wyjątku zajęli wobec naszej rzeczywistości, naszych potrzeb, możliwie jak najbardziej czynne stanowisko. Referendum m. in. jest właśnie powołane do unaocznienia tej prawdy całemu społeczeństwu. Kto tego nie rozumie, ten zamyka oczy na rzeczywistość naszą i staje się ślepcem z własnej winy. Każdy człowiek, któremu nie jest obcy interes narodu, w dniu 30 czerwca głosuje trzy razy „Tak"!

Tak będzie wyglądać karta do głosowania

Załącznik do ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r.
o przeprowadzeniu głosowania ludowego
(poz. 105)

Karta do głosowania ludowego

a) czy jesteś za zniesieniem Senatu?	TAK
b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?	TAK
c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej?	TAK

Pouczenie dla głosującego

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak" lub „nie".
Zamiast wyrazu „tak" możesz postawić krzyżyk lub krzyżyki. Zamiast wyrazu „nie" możesz postawić kreskę.
Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji.

miejsce pieczęci

Głosuj 3 razy TAK

ZGON PREZYDENTA CHILE

NOWY JORK (PAP). — Agencja Reutera donosi z Santiago, że dnia 27 czerwca b. r. zmarł prezydent republiki chilijskiej Juan Antonio Rios. Juan Antonio Rios został wybrany prezydentem w kwietniu 1942 roku. Od początku bieżącego roku nie spełniał on swych obowiązków z powodu choroby serca. Prezydent Rios liczył 57 lat.

SPRAWA MIENIA PONIEMIECKIEGO W SZWECJI

WASZYNGTON (PAP). — Podano oficjalnie do wiadomości, iż osiągnięto porozumienie w sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Szwecji pomiędzy delegacją szwedzką a przedstawicielami Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

AMBASADOR LANGE O ENERGII ATOMOWEJ

NOWY JORK, 28. 6. — Ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych dr. Oskar Lange wygłosił w dniu wczorajszym przez radio przemówienie, określające stanowisko Polski wobec zagadnienia energii atomowej.

Powołując się na straty, jakie naród polski poniósł w drugiej wojnie światowej, ambasador Lange oświadczył, że Polska żąda zakazu produkcji energii atomowej raz na zawsze. Polska żąda, aby posiadanie i groźba użycia energii atomowej przestała być argumentem polityki międzynarodowej i środkiem do wywierania nacisku przez jedno państwo na drugie. Przemówienie swoje ambasador Lange zakończył słowami: „Jestem pewny, że nasze przekonanie dzieli z nami cały świat".

21 PULMANÓW NA LINII KATOWICE — GDYNIA

KATOWICE (PAP). — Warsztaty kolejowe w Opolu przekazały Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach 21 całkowicie wyremontowanych wagonów pullmanowskich. Z wagonów tych utworzono 3 pełne składy pociągów pośpiesznych, kursujących na linii Katowice — Gdynia. Czas przejazdu na tej trasie skrócono o 4 godziny. Poza tym wprowadzono połączenie w Katowicach z pociągiem praskim tak, że pasażerowie tego pociągu mogą natychmiast udać się w dalszą podróż na Wybrzeże.

Konferencja paryska

Ważą się losy Triestu

PARYŻ (PAP). — Posiedzenie ministrów spraw zagranicznych, które zakończyło się o godzinie 1-szej w nocy, poświęcone przedyskutowaniu sprawy Triestu. Minister Mołotow, na którego życzenie zwołano posiedzenie, wysunął kompromisowy wniosek utworzenia z Triestu okręgu samorządowego pod zwierzchnią władzą Jugosławii. Okręg ten rządzić się będzie na podstawie statutu zatwierdzonego przez cztery mocarstwa. Jako najdalszą granicę ustępstw minister Mołotow wysunął propozycję wspólnego nadzoru nad Triestem Jugosławii i Włoch. Na czele okręgu samorządowego stałoby w tym wypadku dwóch gubernatorów Jugosławii i Włoch oraz Izba Reprezentantów wybierana w powszechnym głosowaniu ludności. Minister Byrnes i Mołotow wypowiedzieli się jednak przeciwko temu wnioskowi, domagając się ustalenia granicy jugosłowiańsko-włoskiej na podstawie propozycji francuskich. Minister Byrnes doradził, aby decyzja w tej sprawie zapadła na konferencji pokojowej, w której wezmą udział przedstawiciele 21 państw. Na tym odroczono obrady do dnia następnego.

*

PARYŻ, 28. 6. — Wczoraj po południu czterej ministrowie dyskutowali w dalszym ciągu nad projektami traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi, a w szczególności z Rumunią.

Również wczoraj obradował wyłoniony przez konferencję czterech podkomitet, któremu powierzono rozpatrzenie propozycji Stanów Zjednoczonych, proponującej odroczenie sprawy przyszłości b. kolonij włoskich na 1 rok. Ministrowie postanowili ogólnie w tej sprawie, że traktat pokojowy z Włochami nie będzie zawierał klauzul, dotyczących b. kolonij oraz że Włochy mają się wyrzec swoich terytoriów kolonialnych.

W kołach zbliżonych do delegacji amerykańskiej i francuskiej sprawa Triestu nie budzi pesymizmu i ogólnie uważa się, że przy wzajemnych ustępstwach ministrowie powinni w tej sprawie dojść szybko do porozumienia.

*

BELGRAD, 28. 6. — Marszałek Tito oświadczył, że Jugosławia nie wyrazi swojej zgody na traktat pokojowy z Włochami, o ile nie zostanie jej przyznany Triest i Kraina Julijska. Terytoria te powinny być przyznane Jugosławii, gdyż jest to jedyne załatwienie sprawy, które Jugosławia uzna. Posiadanie przez Jugosławię Triestu i Krainy Julijskiej jest nie tylko kwestią jej suwerenności, ale i kwestią pokoju.

Sprawy głosowania ludowego

28 czerwca b. r. we wszystkich siedzibach Powiatowych Rad Narodowych odbędą się odprawy przewodniczących i zastępców Komisyj Obwodowych, możliwie z udziałem tych wszystkich członków Komisyj Obwodowych, którym odległość i czas pozwala na przybycie.

29 czerwca b. r. po raz ostatni wyłożone będą listy uprawnionych do głosowania w celu sprawdzenia, czy wszystkie reklamacje zostały uwzględnione.

W celu uniknięcia nieporozumień przypominamy, że przewodniczący Obwodowej Komisji ponosi całkowitą odpowiedzialność za ład i porządek w Komisji i do niego należy się zwracać we wszystkich sprawach wątpliwych.

Nowy gabinet holenderski

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hagi, że według doniesień dzienników holenderskich w dniu 27 czerwca przywódca partii katolickiej Beel, po 5-tygodniowych rokowaniach skompletował wreszcie swój gabinet. Oprócz Beela, który ma objąć prezydium rady ministrów i ministerstwo spraw wewnętrznych, do nowego rządu mają wejść m. in. Van Arseween (katolik) — sprawiedliwość, Gielen (katolik) — oświata. Przypuszcza się, że stały delegat Holandii do Rady Bezpieczeństwa ONZ Van Kleffens powróci na stanowisko ministra spraw zagranicznych, natomiast ministrem terytoriów zamorskich ma być mianowany Van Helsdingen, dawny przywódca grupy ludowej Indyj Holenderskich. Pozostałe ministerstwa mają być obsadzone przez te same osobistości, co i w poprzednim rządzie.

Rząd czeski konfiskuje majątki niemieckich zakonów

PRAGA (PAP). — W tych dniach na mocy dekretu rządowego przejęty został przez państwo majątek ziemski koło Duchcowa w Czechach, należący do niemieckiego zakonu Cystersów. Na dwa dni przed konfiskatą usiłowały 3 zakonnice w przebraniu serbo-łużyczanek wywieść do Niemiec skarbiec zakonny zawierający złote kielichy, krzyże wysadzane drogimi kamieniami oraz drogocenne ornaty. Skonfiskowany majątek należał do największego majątku zakonnego w Czechosłowacji.

*

PRAGA (PAP). — W ramach 2-letniego planu gospodarczego czechosłowackie ministerstwo rolnictwa przystąpi do dalszego przeprowadzania reformy rolnej, rozpoczętej w ubiegłym roku. Przede wszystkim poddane zostaną kontroli państwowej prywatne majątki ziemskie, znajdujące się w rękach byłych czeskich agrariuszy, które w wielu wypadkach nie są formalnie nabyte. Poza tym ministerstwo rolnictwa przystępuje do organizowania sieci kooperatyw, które pełnić będą rolę pośrednika między producentem a konsumentem. Rolę tę spełniały dotychczas prywatne firmy handlowe, ciągnące z pośrednictwa olbrzymie zyski i powodujące tym samym zwyżkę cen.

Głosujemy 30.VI. od godz. 7-ej rano

JERZY SZTACHELSKI — Minister Aprowizacji

Przechodzimy stosunkowo łagodnie okres przednówka

Zaopatrzenie świata pracy w żywność polepsza się stale

(RAP) Zapewnienie wyżywienia pracownikom przemysłu należało w pierwszej chwili do najpoważniejszych trosk rządu. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu nasze ośrodki przemysłowe, tysiączne rzesze robotnicze Zagłębia Węglowego, Łodzi, czy Wybrzeża, z najwyższym poświęceniem uruchomiające zdewastowane warsztaty pracy i ochraniające je od rozgrabienia, cierpiały niedostatek.

Jasną jest rzeczą, że w kraju, tak okrutnie zniszczonym przez wojnę i długoletnią okupację, jak Polska, kraju, którego produkcja rolna w porównaniu ze stanem przedwojennym zmniejszyła się prawie o połowę, a pogłowie zwierzęce spadło o dwie trzecie, musiał powstać niedobór środków żywności.

Słuszna polityka dała dobre rezultaty

Niewątpliwie, cierpiący niedostatek robotnik zadawał sobie pytanie: Dlaczego Rząd nie likwiduje wolnego handlu artykułami żywnościowymi, dlaczego toleruje luksusowe wystawy sklepowe? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Zupełne zniesienie wolnego handlu produktami rolniczymi i przymus oddania ich w całości Państwu po niskich cenach oznaczałoby przecież krzywdę dla rolnika, wyzuwanego w ten sposób z płodów swojej pracy, bez należytej zapłaty i musiałoby spowodować upadek zainteresowania dla utrzymania i rozwoju gospodarki wiejskiej. Osiągnęlibyśmy może i pewne doraźne skutki, ale jednocześnie przyczynilibyśmy się zamiast do stopniowej likwidacji niedoborów żywnościowych do upadku naszej produkcji rolnej, produkcji zboża, nabiału, mięsa oraz tłuszczu.

Toteż zupełnie słusznie nie poszło się po linii najmniejszego oporu, po linii rekwizycji, lecz poprzestało się na umiarkowanych świadczeniach rzeczowych, zostawiając producentowi rolnemu wolną dyspozycję pozostałą u niego po wykonaniu świadczeń nadwyżką. Stworzyło to silną podnietę do rozszerzenia produkcji rolniczej, której rozwój, szczególnie w dziedzinie hodowli, jest pomyślny i pozwala z ufnością spoglądać w przyszłość.

Uruchomienie kolei i odbudowę portów — ułatwiła pomoc zagranicy

W obliczu deficytów aprowizacyjnych rząd stanął przed koniecznością uzupełnienia zasobów żywności drogą przywozu. — Państwo nasze, zniszczone wojną, nie miało czym płacić, toteż jedyną drogą było ubieganie się o pomoc. Pomoc te w pierwszym okresie po wyzwoleniu uzyskaliśmy od Związku Radzieckiego, a obecnie pomoc ta stale przychodzi w ramach szerokich dostaw UNRRA, a także w ramach akcji pomocy zbożowej i siewnej ZSRR. Odbudowie i uruchomieniu naszych portów morskich oraz poprawie transportu kolejowego zawdzięczamy szersze rozmiary tej pomocy.

Dużego trudu wymagała sprawa należytego rozprowadzenia i rozdziału, zwłaszcza początkowego, wobec kolosalnego zniszczenia naszego transportu i urządzeń obrotu towarowego, jak składów, sklepów itd. — Nasz aparat aprowizacyjny, pracując w trudnych warunkach, zdołał jednak zebrać zasadniczy trzon świadczeń rzeczowych, zdołał przerzucić go z miejsc produkcji do konsumcyjnych ośrodków przemysłowych, zdołał wreszcie zorganizować należytą dystrybucję żywności wśród konsumentów.

Słyszeliśmy głosy pytające, czy zagadnienia zaopatrzenia nie dałoby się rozwiązać prościej, podnosząc odpowiednio zarobki, by każdy mógł sam kupić sobie to, czego potrzebuje. Jednakowoż sam wzrost zarobków nie wpłynąłby przecież na zwiększenie ilości posiadanych przez nas towarów, czy zapasów, czyli, że wynikiem takiego kroku byłaby jedynie inflacja nie znajdujących odpowiedniego pokrycia w wynikach naszej pracy banknotów, a co za tym idzie, niehamowany wzrost cen, godzący w interesy klasy robotniczej. Obok tego nasz bardzo słaby, często nastawiony na spekulację aparat handlowy obciążyłby konsumenta znaczną marżą swego zysku. Do czasu więc zorganizowania dobrego handlu dla szerokiego ogółu konsumentów, dla klasy robotniczej korzystniejszy jest system reglamentacji.

Ile kalorii dostajemy na kartki

Dążąc do jak najbardziej pozytywnego załatwienia sprawy zaopatrzenia mas pracowniczych rząd ustalił przeciętną jego wysokość na karty żywnościowe pierwszej kategorii, t. j. tę, z której korzysta zarówno pracownik fizyczny, jak i umysłowy, na 1.998 kaloryj dziennie, uzupełniające zaś zaopatrzenie stołówkowe na 16.891 kaloryj miesięcznie. Ponieważ norma ta, wystarczająca na zaopatrzenie lżej pracującego, nie mogła zaspokoić potrzeb robotnika ciężej pracującego, przeto wprowadzone zostały specjalne dodatki do kart żywnościowych: „C" — dla ciężko pracujących (21.087.5 kaloryj w skali miesięcznej), „PZ" — dla pracujących pod ziemią górników oraz dla hutników przy pracach gorących (52.490 kaloryj) i „NZ" — dla górników przy pracach nadziemnych (23.317.6 kaloryj).

Żywność trzeba zebrać i rozprowadzić

Jasną jest rzeczą, że nie wystarczyło przyznać odpowiednich norm, należało także to zobowiązanie, jakim jest kartka żywnościowa, wypełnić, t. zn. żywność zebrać, zmagazynować, dowieźć i rozprowadzić. — O trudnościach, na jakie to początkowo natrafiało, wspominaliśmy wyżej, mówiąc w szczególności o zdewastowanym transporcie, o braku magazynów, o niemal nieistniejącym aparacie handlowym. Wszystkie te problemy należało rozwiązać od podstaw, prowadząc równocześnie bieżącą akcję zaopatrzenia. Przed nami często stały zagadnienia podziału szczupłych ilości towarów żywnościowych, kiedy oczywiste było, że wszystkich uprawnionych nie możemy w pełnej mierze zaopatrzyć. I wtedy zawsze dążyliśmy w pierwszym rzędzie do zaopatrzenia naczelnych ośrodków przemysłowych. Zdarzały się chwile, żeśmy posyłali żywność na Śląsk, czy do Łodzi, kosztem niedostatecznego zaopatrzenia zniszczonej Warszawy, zdając sobie sprawę, że nie odbudujemy Stolicy, o ile nie zapewnimy ciągłości pracy śląskim kopalniom i hutom.

Robotnicy i pracownicy umysłowi są zaopatrywani przede wszystkim

System zaopatrywania naszego przemysłu także przechodził ewolucję. W pierwszym, najcięższym okresie poszczególne przemysły zakupywały same na wolnym rynku bezpośrednio od producentów na uzupełnienie aprowizacji kartkowej, mimo, że zakupy te nieraz utrudniały nam realizację świadczeń rzeczowych. Krokiem naprzód było powołanie do życia przedsiębiorstwa państwowego „Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne", którego zadaniem było zapewnienie pracownikom kluczowych przemysłów, portów i PKP regularnego zaopatrzenia żywnościowego, odbiór artykułów żywnościowych i doprowadzenie ich do miejsc przeznaczenia oraz dokonanie rozdziału pomiędzy zakłady przemysłowe.

3,5 miliona zł w ciągu 6 miesięcy — na aprowizację pracujących

Dalszym etapem było powołanie do życia Funduszu Aprowizacyjnego, który czerpiąc swe dochody z wpłat poszczególnych przemysłów (różnice pomiędzy ceną komercyjną a sztywną) oraz wpływów ze sprzedaży po cenach reglamentowanych towarów UNRRA, obraca je na uzupełnienie aprowizacji pracowników przemysłów bądź w formie dotacyj pieniężnych, bądź w formie zakupywanej po cenach wolnorynkowych żywności. O rozmiarach tej akcji może świadczyć, że w okresie od dnia 16. 11. 1945 r. do dnia 31. 5. 1946 r. Fundusz Aprowizacyjny wydatkował na te cele kwotę 3.482.172.000 złotych. Akcja jego objęła 1.325.000 posiadaczy kart I kategorii i 1.587.000 posiadaczy kart kategorii I rodzinnej.

Ofiarność i wysiłek świata pracy dały konkretne rezultaty

Wysiłek, jaki dał z siebie w pierwszym okresie odzyskanej niepodległości pracownik unarodowionego przemysłu, przyniósł wynik realny. Wynikiem tym jest rozwój produkcji przemysłowej umożliwiający zniesienie świadczeń rzeczowych. Zwiększa to w konsekwencji opłacalność warsztatów rolnych, wpływa na zwiększenie produkcji rolnej, a tym samym będzie powodować ciągłe polepszenie ogólnej sytuacji aprowizacyjnej.

Zupełnie bezpodstawne byłyby obawy, że zniesienie świadczeń odbije się ujemnie na sytuacji robotników, gdyż będą oni w dalszym ciągu zaopatrywani w artykuły pierwszej potrzeby przy pomocy systemu kartkowego. I dlatego z punktu widzenia konsumenta zniesienie świadczeń rzeczowych należy traktować jedynie jako zmianę systemu gromadzenia zasobów na rzecz obsługującej go gospodarki reglamentowanej.

Obecna sytuacja upoważnia do stwierdzenia, że położenie aprowizacyjne robotnika, mimo że jeszcze jest ciężkie, poprawiło się i poprawia się nadal. Przechodzimy stosunkowo łagodnie niebezpieczny okres przednówka i nawet podjęliśmy pracę zreformowania naszego systemu aprowizacyjnego w kierunku rozszerzenia zakresu zaopatrzenia nie tylko robotnika, lecz również jego rodziny, młodzieży i weteranów pracy. Będzie to niewątpliwie dużym sukcesem naszej działalności, wykonywanej w tak trudnych warunkach polskiej rzeczywistości powojennej.

Myślę, że robotnik polski, który w najcięższych chwilach pracą swą wykazał pełnię uświadomienia obywatelskiego, docenia nasze wysiłki i rozumie, dlaczego takimi a nie innymi kroczyliśmy drogami.

---

25 lat temu...

Jak niemcy zdecydowali o senacie

22 października 1920 r. „Robotnik" pisał: „Wystarczy zwrócić uwagę na to, że za senatem głosowali galicyjscy konserwo-demokraci z Klubu Pracy Konstytucyjnej, do tego sejmu nie wybierani, ale wchodzący do niego z łaski chwilowych okoliczności, jako wschodnio-galicyjscy posłowie do b. parlamentu b. Austrii. Są to pogrobowcy Austrii, na równi z Dawidem Abrahamowiczem, który także tylko z owego tytułu w sejmie polskim zasiadał... Nie dość tego: w większości znaleźli się konserwatywni posłowie niemieccy w liczbie 6-ciu... Ale co zasługuje na podkreślenie i napiętnowanie, to fakt, że owych niemców skłonił do głosowania za senatem obietnicą jakichś koncesyj endecki minister b. zaboru pruskiego, p. Kucharski... Oto jak się stworzyła ta większość 6-ciu głosów, zamierzająca ukraść dorobek demokracji polskiej."

SYTUACJA, KTÓRA SIĘ NIE POWTÓRZY

Daczke Karol
Hauke Stanisław
Hazbach Erwin
Hliche Gustaw
Knast Bolesław
Ludeche Albrecht —

oto nazwiska niemców, których głosy zadecydowały o wprowadzeniu instytucji senatu do Konstytucji marcowej.

Sytuacja ta nie powtórzy się więcej. — Niemcy nie będą się wtrącali do spraw polskich.

Po utworzeniu rządu Bidault

Długotrwały kryzys gabinetowy we Francji, związany z pewnymi przesunięciami układu sił politycznych w nowym Zgromadzeniu Konstytucyjnym, został rozwiązany.

Wynik ostatnich wyborów, który lekko wzmocnił katolickie ugrupowanie centrowe (M. R. P.) — przyniósł w swej konsekwencji zacieśnienie związku partyj robotniczych. Pierwszym tego przejawem było żądanie wysunięte przez partię socjalistyczną i komunistyczną oraz przez Związki Zawodowe (C. G. T.) podwyżki płac robotniczych, przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu cen. Realizacja powyższego żądania warunkowała wejście partyj lewicowych do rządu, formowanego przez Bidaulta.

Nieustępliwe początkowo stanowisko katolików, które niektórym korespondentom dyplomatycznym pozwoliło przypuszczać, że M. R. P. będzie próbowało utworzyć rząd jednopartyjny, — zmieniło się pod wpływem groźby strajków. Jeszcze raz okazało się, iż nikt bez udziału partyj robotniczych nie jest w stanie kierować Francją.

Osiągnięcie kompromisu poprzez przyznanie 15% podwyżki, umożliwiło sformowanie rządu. W swych zasadniczych liniach rząd ten niewiele się różni od poprzedniego. Dzisiejsza sytuacja międzynarodowa nie pozwala Francji na próby tworzenia rządu na innych podstawach, aniżeli układu trójpartyjnego.

Opinia francuska przyjęła nowy skład rządu spokojnie, widząc w tym kontynuację francuskiej polityki, tak zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Ostatni kryzys rządowy był pierwszą próbą sił w nowej konstytuancie. Różne fazy formowania rządu wykazały dobitnie, iż jakkolwiek katolicy uzyskali najwięcej mandatów, nie mogą oni sami na siebie wziąć ciężaru odpowiedzialności rządowej. Z drugiej strony ostatni okres wykazał, że lewica francuska jeszcze ściślej zespoliła swój front w obronie interesów klasy robotniczej przed osłabioną, ale mimo to aktywną, reakcją.

Tak więc kryzys polityczny Treuga Dei we Francji został zażegnany, dzięki przyznaniu robotnikom francuskim bezpośrednich korzyści.

Obecnie na forum zjawia się zagadnienie nowej konstytucji, o której demokratyczne oblicze partie robotnicze będą walczyć ramię w ramię tak, jak to miało miejsce w pracach poprzedniej konstytuanty.

Nie takie czy inne przesunięcia personalne w łonie rządu, ale konstytucja zadecyduje o nowych drogach Francji.

Proces Michajłowicza

BELGRAD (PAP). — W 16-tym dniu procesu Draży Michajłowicza i współoskarżonych zeznawali w dalszym ciągu świadkowie oskarżonego. Najbardziej interesującym było zeznanie Miłosza Fryvulovicza, b. ministra w rządzie 27 marca i w rządzie emigracyjnym w Londynie. — Fryvulovicz oświadczył, że rząd londyński nigdy nie otrzymał informacji, jakoby Michajłowicz współpracował z okupantem, również nigdy nie było wzmianki o walkach pomiędzy czetnikami i partyzantami. Rząd londyński nigdy nie uprawiał propagandy przeciw partyzantom, ani nie wydał zarządzenia zwalczania ruchu partyzanckiego. W ogóle, jak twierdzi Fryvulovicz, kontakty z krajem były bardzo nieregularne i nie wystarczające. Kontakty były utrzymywane wyłącznie za pośrednictwem Anglików, którzy byli najlepiej poinformowani i najdokładniej znali sytuację Jugosławii. Wyraźnie pod wpływem czynników angielskich rząd emigracyjny wyraził opinię, jakoby należało czekać z rozpoczęciem walk, ponieważ jeszcze nie nadszedł odpowiedni moment. Nie mogliśmy wiedzieć — mówił Fryvulovicz — że byliśmy tak źle informowani.

W dalszym ciągu zeznaje świadek Belicz, jeden z czynniejszych działaczy partii socjalistycznej, której przywódcą był Tojalovicz. Belicz twierdzi, że Tojalovicz w imieniu partii wykazał szereg oficjalnych listów, oświadczeń, potępiających ruch partyzancki, skierowanych do wybitniejszych osobistości współczesnych, m. in. do premiera Attlee.

Świadek Petrovicz dostarczył zeznań o współpracy czetników w specjalnej misji serbskiej (utworzonej przez rząd kolaboracyjny Nedicza). Szereg innych świadków opowiada o licznych wypadkach mordowań i rozstrzeliwania partyzantów przez czetników, o spotkaniach i konferencjach z oficerami niemieckimi.

BELGRAD (PAP). — W dalszym ciągu procesu przesłuchiwano oskarżonych d-ra Lazara Markovicza i dra Kostę Kumanudy. Dr Markovicz — b. profesor uniwersytetu w Belgradzie był przed wojną członkiem rządu. Skompromitował się podpisaniem t. zw. manifestu, który niemcy wydali bezpośrednio po wkroczeniu do Belgradu, nawołując ludność do zachowania porządku i spokoju, zastosowania się do wszystkich rozporządzeń oraz potępiania akcji sabotażowych. Do podpisania tego manifestu Niemcy nakłonili wybitniejszych obywateli m. in. Markovicza i Kumanudy. Markovicz jest autorem kilku broszur antyserbskich. Broszury te nie zostały wydrukowane, i jak obecnie twierdzi Markovicz, przyczyna tego było, iż sam nie był zadowolony z ich treści, a napisał je pod wrażeniem chwili. Bezpośrednio przed wycofaniem się niemców z Belgradu Markovicz zorganizował komitet obywatelski, który miał przejąć władzę od okupantów i sprzeciwić się objęciu władzy przez marszałka Tito.

Oskarżony tłumaczy, że komitet ten miał na celu zabezpieczenie ludności i zachowanie porządku w mieście i że nie był w żadnym wypadku skierowany przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu.

Dr Markovicz czuje się bardzo swobodnie, jest pewny siebie, a nawet niekiedy bezczelny. Przewodniczący zmuszony jest przywoływać go do porządku zapytując, czy zdaje sobie sprawę z tego, że zasiada na ławie oskarżonych i w tym charakterze jest przesłuchiwany.

PRÓBA ROZBICIA OPOZYCJI GRECKIEJ

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Tass z Aten, grecka prasa republikańska komentuje krytycznie oświadczenie premiera Tsaldarisa, który zaprasza liberałów do udziału w rządzie. Tsaldaris mówił o możliwości odroczenia plebiscytu, gdyby sytuacja międzynarodowa tego wymagała. Zwłaszcza, gdyby zbiegł się on z terminem konferencji pokojowej. Jest to próba dokonania rozłamu w opozycji za wątpliwe ustępstwa.

Greiser „nieporuszony”

(Korespondencja własna)

Poznań, w czerwcu.

Pierwszy dzień rozprawy. Oczy publiczności wpatrzone w suchą, spokojną na pozór twarz człowieka, siedzącego na ławie oskarżonych. Trudno jest po prostu uprzytomnić sobie, że człowiek ten niedawno jeszcze był panem życia i śmierci milionów ludzi.

Greiser jest na pozór spokojny, ale baczny obserwator zauważyć może zmiany nawet w tej masce, przybranej na czas procesu.

Przed trybunałem zeznaje szereg świadków. Ludzie, którzy mieli możność odczuć na własnej skórze metody systemu, stosowanego na obszarze, który Greiser obiecał uczynić obszarem wzorowym — „Mustergau“.

Zeznaje świadek Cegielski, starszy, 60 lat liczący człowiek, aresztowany został w roku 1941. Suche, krótkie zdania wypowiadane przez tego człowieka, mówią wiele...

Świadek wspomina celę Nr. 38, w której siedział razem z b. wojewodą poznańskim Bnińskim, ex-kandydatem na Prezydenta R. P. To, co mówi świadek, nie jest nowością. Znamy to wszyscy. Po aresztowaniu gestapo wepchnęło świadka do celi, w której niesposób było nawet wyprostować się. 11 dni i nocy spędził ten starszy człowiek w pozycji skulonej. W jednym wypadku opuszczał celę, by udać się na przesłuchanie. Tam nowa porcja rozkoszy. — Bicie po twarzy, kopanie, tłuczenie łomem żelaznym po plecach. A przy tym ciągła groza śmierci.

Namiestnik Rzeszy Artur Greiser raczył raz jeden w otoczeniu tłumu dygnitarzy zwiedzić więzienie na Fortach. Zwiedzał je z uśmiechem na ustach. Dziś uśmiech zniknął. Dziś gauleiter twierdzi, **że nie wiedział nic, co się działo w jego więzieniach.** Dziś jest niewinny...

Drugi świadek — Tadeusz Szubert. Człowiek jeszcze młody i siedział niedługo. — Kilkanaście dni zaledwie. Tłumaczy przed Trybunałem, że jest zdenerwowany. Głos rwie mu się, trudno nieraz zrozumieć, co mówi. Opowiada urywanym głosem, jak siedział 3 dni i 3 noce w beczce, oplecionej wewnątrz drutem kolczastym. Jeść nie dostawał. Opowiada o plamach krwi na ścianach celi, o biciu, o katuszach, jakie przechodzili więźniowie. Nerwy nie wytrzymują wreszcie. „Zbrodniarzu!!“ — woła wprost do znieruchomiałego Greisera, wpatrzonego w blat stołu.

Zmieniają się świadkowie, rośnie nienawiść w sercach słuchających. Wbijanie drzazg za paznokcie, szczucie psami, które wyrywały kawały ciała, palenie żywcem, topienie starców i niezdolnych do pracy... Cała litania okrucieństw.

A Artur Greiser jest nieporuszony. Zobaczymy, jak długo. *Bohdan Stypułkowski.*

Z Niemiec okupowanych

Wyroki na młodzież niemiecką

Na sesji najwyższego sądu wojskowego w Hamburgu zostały wydane wyroki, skazujące na uwięzienie grupy młodzieży niemieckiej, oskarżonej o założenie tajnej organizacji „Edelweiss“ („Szarotka“). — Z grupy 21 oskarżonych młodzieńców, przyprowadzonych na rozprawę sądową, większość była niezatrudniona. Część ich działalności polegała na przeprowadzaniu kontroli nieoficjalnej na czarnym rynku oraz nękaniu Polaków. Wiele aresztowań miało miejsce ostatnio w miastach Ruhry, gdzie odkryto organizację „Edelweiss“.

Niemieckie ataki na Amerykan

„Odwetowe“ ataki niemieckie, skierowane przeciwko oddziałom Stanów Zjednoczonych oraz pracownikom cywilnym, zostały po raz pierwszy oficjalnie wymienione w raporcie gen. Mc Narney'a. Raport przypisuje ogólny wzrost bezprawia wskutek przesunięcia godziny policyjnej na późniejszą, co wzmogło ruch uliczny oraz zmniejszenia racyj, co rozzuchwaliło szabrowników i nieuniknioną repatriację. Szabrowanie pociągów odbywa się na wielką skalę.“

Furtwängler dyrektorem opery

Berlin (ZAP). — Dawny dyrektor Filharmonii Berlińskiej, Furtwängler, otrzymał prawo pobytu w Niemczech i w Austrii. Zaofiarowano mu dyrekcję opery państwowej w Berlinie.

Wywłaszczenie rolników w strefie brytyjskiej

Hamburg (ZAP). — Dr. Schlange-Schoeningen zagroził rolnikom strefy brytyjskiej, że jeśli nie będą posłuszni zarządzeniom, dotyczącym dostawy świadczeń rzeczowych, będą wyrzuceni z gospodarstw.

Parcelacja w strefie brytyjskiej

Hamburg (ZAP). — Parcelacja w strefie brytyjskiej obejmie jedną trzecią wszystkich obszarów rolnych. Ostateczny plan tej parcelacji zostanie ustalony po wyrażeniu opinii w tej sprawie przez niemiecką radę przyboczną. Parcelowane będą wszystkie majątki ponad 500 ha. Kontrolę nad parcelacją oraz nad majątkami wszystkimi w czasie trwania parcelacji będzie sprawowała komisja niemiecka pod dozorem brytyjskim. Kontrola ta będzie sprawowana nad budynkami, maszynami, zasiewami i żniwami.

115.000 wysiedlonych

Berlin (ZAP). — W miesiącu czerwcu w strefie sowieckiej zostanie osiedlonych ogółem 115.000 niemców, z czego 65.000 z Czechosłowacji, a 50.000 z Polski.

*

FRANKFURT n/Menem (PAP). — We Frankfurcie n/Menem wykryto niebezpieczną bandę niemiecką, która grasowała po mieście, kradnąc z ulic samochody wojskowe. Członkowie bandy, którą dowodził SS-mann gruppenführer Schmidt, byli przebrani w mundury amerykańskie. Dwaj żołnierze amerykańskiej policji wojskowej zostali zastrzeleni przez Schmidta w chwili, gdy usiłowali go zatrzymać. Zarządzono natychmiast obławę z udziałem wojska i policji niemieckiej, która doprowadziła do unieszkodliwienia groźnych bandytów. Schmidt został zastrzelony. Ustalono, że banda w krótkim czasie porwała z ulicy 14 samochodów wojskowych. Dalsze dochodzenia prowadzą wojskowe władze amerykańskie.

Proces Greisera

„Miałem mamki i niańki polskie”

POZNAŃ (SAP). — Na wstępie wtorkowej rozprawy przeciw Greiserowi, prokurator Siewierski zażądał włączenia do akt sprawy dwóch wielkich map, jakie zostały zawieszone na sali. Jedna z nich obrazuje zbrodnie niemieckie w okręgu Warthegau. Są na niej oznaczone wszystkie miejsca egzekucji oraz obozy koncentracyjne. Druga mapa przedstawia przebieg procesu eksterminacji Żydów. Greiser po wejściu na salę długo i z ciekawością przyglądał się tym mapom.

Pragnąłby dwuletniej kuracji

Zapowiedź wygłoszenia przez Greisera dłuższego przemówienia ściągnęła na salę rozpraw większą niż zwykle ilość słuchaczy.

Po udzieleniu głosu przez przewodniczącego, Greiser zaczyna słabym głosem swą spowiedź.

— Sytuacja, w której się znajduję — mówi Greiser — zmusza mnie do wyjaśnień, których w innych warunkach nigdy bym nie składał. Jestem człowiekiem chorym, dopływ krwi do mego mózgu nie jest regularny, przechodziłem zapalenie opłucnej, różę. Ciało moje jest osłabione i stan nienormalny. W innych warunkach każdy lekarz poleciłby mi odbyć co najmniej dwuletnią kurację. W tych warunkach jedyną bronią przeciwko olbrzymiemu materiałowi, nagromadzonemu przez oskarżycieli, jest moja słabo jeszcze funkcjonująca pamięć. Nie będę więc mógł wyczerpać wszystkich spraw.

Hitler, Himmler, gestapo — oto winowajcy

Greiser podkreśla, że został szefem administracji cywilnej przy szefostwie sztabu w Poznaniu i twierdzi, że wielkie aresztowania były dokonane przez gestapo przed jego przybyciem do Poznania. Zaraz po objęciu stanowiska namiestnika miał wiele kłopotu z osiedleniem niemców bałtyckich. Himmler nie dał się przekonać, że sprawy tej nie należy robić podczas wojny, ale domagał się natychmiastowego przesiedlenia, a Hitler dał mu osobiste zlecenie zniemczenia całego okręgu poznańskiego w ciągu 10 lat.

Greiser zapewnia, że był daleki od jakiejkolwiek nienawiści rasowej.

„Miałem mamki i niańki polskie“...

— Urodziłem się przecież w tym kraju — mówi — miałem mamki i niańki polskie, zarówno w Środzie, jak potem w Inowrocławiu, żyłem w otoczeniu Polaków. Współżycie moje z Polakami było więcej, niż poprawne, serdeczne. Mając 42 lata zostałem odkomenderowany z marynarki wojennej do służby cywilnej w Gdańsku, a następnie mianowany namiestnikiem.

„Spowiedź“ Greisera trwa.

UWAGA!

W najbliższych numerach rozpoczynamy drukować serię oryginalnych reportaży z DANII i SZWECJI naszego specjalnego wysłannika na Międzynarodowy Kongres Dziennikarzy red. Karola Poznanka.

Tajemnica bomby atomowej

NOWY JORK (SAP). — Nadane z pokładu amerykańskiego okrętu „Mount Mc Kinley“ na Oceanie Spokojnym.

W ubiegły poniedziałek przeprowadzono próbny zrzut bomby atomowej, posługując się niewinną imitacją śmiercionośnej broni.

Próba odbyła się w okolicy atolu Bikini jako próba generalna eksperymentu z bombą atomową, wyznaczonego na 1 lipca: imitacja śmiercionośnej broni została zrzucona na przeznaczone na ten cel okręty, przycumowane na atolu Bikini na Oceanie Spokojnym. Z odległości więcej niż 16 klm z pokładu okrętu „Mount Mc Kinley“ wiceadmirał W. P. Blandy, który kieruje całym aparatem doświadczalnym, śledził przebieg tej próby generalnej: fałszywa bomba „wybuchła“ pomiędzy pomalowanym na pomarańczowo okrętem wojennym „Nevada I“, przeznaczonym na cel próby Nr. 1 i lekkim lotniskowcem „Independence“, również wyszłym z obiegu weteranem w orbicie celowania. Oficerowie byli z poniedziałkowej próby generalnej bardzo zadowoleni, wiceadmirał Blandy powiedział: „Mam nadzieję, że prawdziwe przedstawienie uda się równie dobrze, jak próba generalna“.

BIKINI (SAP). — Wiceadmirał floty amerykańskiej, H. P. Blandy, opisuje w „Sunday Chronicle“, co się będzie działo na wyspie koralowej Bikini w czasie doświadczeń nad energią atomową na początku lipca. Pisze on, że te próby zagrażają życiu każdej ludzkiej istoty na terenie doświadczeń.

Okręty, stanowiące nasz cel — pisze Blandy — w liczbie około 70-ciu będą przymocowane w lagunie Bikini. Nie będzie to zwykłe zakotwiczenie, ale szczegółów nie możemy podawać ze zrozumiałych względów. Prawdopodobnie kilka okrętów, położonych w ośrodku celowania, zatonie, inne — położone na peryferii — odniosą uszkodzenia, poczynając od bardzo poważnych, a kończąc na nieznacznych. Najbardziej atrakcyjnym ośrodkiem będzie dumny stary lotniskowiec „Saratoga“, weteran niejednej kampanii na Pacyfiku. Inny znów mały lotniskowiec „Independence“ jest również przeznaczony na zagładę.

Oba te lotniskowce będą miały w hangarach swych samoloty i starannie dobrane komplety maszyn różnych typów. Na tych maszynach będą umieszczone instrumenty do pomiarów. Szereg innych urządzeń jest przewidzianych, aby po wybuchu zebrać wszystkie dostępne dane, aż do najmniejszego szczegółu.

Tak np. użyta będzie specjalna farba, którą będą powleczone części okrętów specjalnie strategicznie eksponowane. Farba ta będzie zastępowała termometry. Oczywiście farba ta w bezpośrednim sąsiedztwie wybuchu nic wykaże nic, gdyż zarówno farba, jak i powierzchnia pomalowana, będzie zniszczona, ale w punktach bardziej oddalonych od ośrodka wybuchu będzie można określić wysokość temperatury, jaka była osiągnięta według zmian barwy. Niektórzy naukowcy sądzą, że ta temperatura dojdzie do 100 milionów stopni Fahrenheita u swego źródła.

Jak dotąd, nie było jeszcze nigdy właściwie przeprowadzonych eksperymentów nad zniszczeniem, jakie może powodować bomba atomowa w ekwipunku — armii i floty. Wobec tego na pokładzie okrętów, przeznaczonych na cel w lagunie Bikini, będą umieszczone egzemplarze tych obiektów, będą również na pokładzie manekiny w mundurach polowych i gazowych maskach, z pasami z amunicją i podręcznymi zapasami żywności, używanymi przy dalszych wyprawach. Ale żadnej żywej duszy ludzkiej oczywiście nie będzie na terenie wybuchu i to w promieniu kilkunastu kilometrów, albo i więcej“.

„Tym nie mniej — pisze Blandy — uważamy za nasz obowiązek wypróbować, jak reagują na bombę żywe istoty zwłaszcza na wysoką ciepłotę i na działania radioaktywne, i dlatego umieszczamy na niektórych okrętach szczury, kozy i świnie“.

„Jest nam niezmiernie przykro — podkreśla wiceadmirał — że niektóre z tych biednych zwierząt padną ofiarą dla dobra nauki, ale więcej troszczymy się o przyszłe pokolenia ludzi, niż o zwierzęta naszej epoki. Powiem poprostu — nasza armia i flota nie może przespać obecnej fazy eksperymentów nad energią atomową.“

SPRAWA HISZPAŃSKA

NOWY JORK (PAP). — Rada Bezpieczeństwa rozważała w poniedziałek początkową propozycje Polski, wysuniętą przed 10 tygodniami, wzywająca Radę, aby poleciła członkom ONZ zerwać stosunki z Hiszpanią. Delegat radziecki Andrzej Gromyko oznajmił, że poprze te rezolucję. Delegat Polski dr. Oskar Lange, nalegając, aby rezolucję jego poddano głosowaniu oświadczył: „Przyczyni się to do wyjaśnienia, jak daleko mają zamiar posunąć się rządy państw reprezentowanych w Radzie Bezpieczeństwa jeśli chodzi o sprawę reżimu generała Franco“. W głosowaniu wniosek Polski upadł. Następnie delegat Polski dr. Lange przedstawił nową rezolucję, proponującą, aby Rada Bezpieczeństwa zatrzymała sprawę hiszpańską na porządku obrad i podjęła ją nie później niż w dniu 1 września. Do opracowania wniosku wybrano komisję złożoną z delegatów Wielkiej Brytanii, Polski i Australii.

20-GODZINNE POSIEDZENIE IZBY GMIN

LONDYN (PAP). — Historyczny dzwon „Big Ben‘ wydzwonił we wtorek rano godzinę 11-tą, gdy 250 członków Izby Gmin opuściło gmach parlamentu, po najdłuższym od 10 lat posiedzeniu, które trwało 20 godzin i 28 min. Rekord co do długości posiedzenia trwający 41.50 godzin, osiągnęło posiedzenie, które odbyło się za czasów królowej Wiktorii w 1881 r. Całą noc z poniedziałku na wtorek, członkowie Izby Gmin wysłuchali blisko 300 przemówień. Dwukrotnie opozycja starała się zakończyć posiedzenie. Za każdym razem zamiar jej został udaremniony przez kanclerza Hugh Daltona, który postanowił zakończyć dabatę nad ustawą finansową, zawierająca przepisy prawne niezbędne do wprowadzenia w życie jego propozycji budżetowej. Ostatecznie o godz. 10.58 we wtorek debata została zakończona.

Również wiele posłanek do Izby Gmin siedziało przez całą noc i brało żywy udział w debacie. O świcie na galerii dla publiczności siedziało jeszcze 5 osób, a do końca posiedzenia wytrwała tylko jedna osoba. Parlament zebrał się jeszcze we wtorek o godzinie 14.30 popołudniu, zaś wielu członków musiało wziąć udział w pracach komisji o godz. 10.30 rano.

UPAŃSTWOWIENIE PRZEDSIĘBIORSTW PONIEMIECKICH

(RAP) W Nr. 9 „Dziennika Urzędowego“ Ministerstwa Aprowizacji i Handlu ukazał się okólnik w sprawie przeprowadzenia czynności przygotowawczych, związanych z przejęciem przez Państwo przedsiębiorstw poniemieckich, na mocy ustawy z 3. I. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3).

Na podstawie tego okólnika Wydziały Aprowizacji i Handlu Urzędów Wojewódzkich sporządzą spisy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych poniemieckich, podlegających przejęciu przez Państwo, przy czym przy ustalaniu okoliczności, czy przedsiębiorstwo jest niemieckie, należy się kierować rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 11 kwietnia b. r., zamieszczonym w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 17.

W myśl tego rozporządzenia, za niemieckie lub gdańskie osoby prawne uznaje się przedsiębiorstwa, których siedziba w dniu 1. września 1939 r. znajdowała się na obszarze Rzeszy Niemieckiej oraz przedsiębiorstwa, których więcej niż połowa kapitału zakładowego w okresie między dn. 1. I. 1939 r. a datą wejścia w życie ustawy z 3. I. 1946 r. stanowiła choćby przejściowo własność niemieckich lub gdańskich osób prawnych. Do przedsiębiorstw niemieckich zalicza się również te przedsiębiorstwa, które były kontrolowane przez obywateli niemieckich.

Niepokoje w Persji

TEHERAN (SAP). — Pięć najważniejszych miast w Kurdystanie, w których mieszczą się garnizony regularnych wojsk perskich: Saghez, Banch, Miredeh, Sardasz i Robat, zostało oblężonych przez nieregularne wojska kurdyjskie.

Specjalny korespondent „Daily Telegraph“, który podaje tę wiadomość, odbył lot nad oblężonymi miastami. Stwierdza on, że jest bardzo mało prawdopodobne, by rząd centralny uczynił cokolwiek w sprawie oswobodzenia miast. Siły perskie otrzymały rozkaz pozostania na swoich placówkach do czasu zakończenia rozmów, prowadzonych obecnie w Teheranie pomiędzy rządem centralnym a przywódcą Kurdystanu Mohammedem Ghazi.

KATASTROFALNA INFLACJA NA WĘGRZECH

BUDAPESZT (PAP). — Inflacja na Węgrzech przybrała tak fantastyczne rozmiary, że drukarnie banknotów nie mogą sprostać zapotrzebowaniu, które wyraża się w rosnących kolejkach przed kasami bankowymi. Ceny na czarnym rynku podskakują co godzinę o 100 — 150 proc. W ub. tygodniu pensje urzędnicze wzrosły o 500 do 900%, ale związki zawodowe uzyskały dalszą podwyżkę o 200 — 500%. Rząd przyrzekł ustabilizować walutę w dniu 1 sierpnia przez wprowadzenie nowej jednostki monetarnej i przez kontrolę zapasów, zachodzi jednak obawa, że w międzyczasie załamie się cała struktura ekonomiczna i finansowa w kraju.

Odczyt Wiceministra Bieńkowskiego w Częstochowie

„Kryzys czy odrodzenie inteligencji?"

W dniu 26 b. m. bawił w Częstochowie wiceminister oświaty ob. Bieńkowski, który w sali Teatru Miejskiego wygłosił odczyt p. t. „Kryzys czy odrodzenie inteligencji". W dniu wczorajszym bodaj, że po raz pierwszy sala Teatru znalazła się w takim nadkomplecie.

I może po raz pierwszy publiczność częstochowska zachowała się tak nienagannie. Słuchano dwu i półgodzinnego odczytu bez jednego niemal szmeru. Nic dziwnego: mówił jeden z najlepszych mówców w Polsce. Intelektualista i dyspułant, a tematy przez niego poruszane były żywotne i niesłychanie interesujące. Jeszcze jedno: wydawało się, że to nie był odczyt, że to była wspaniała rozmowa, jaką ob. Minister poprowadził w lekki, barwny sposób z zebranym audytorium. Z audytorium wdzięcznym zresztą, bo z ludźmi, dla których temat obrany przez ob. Ministra był niezwykle aktualny i bliski.

Po przywitaniu jakie wygłosił ob. insp. Cieśla, delegacja studentów W. S. A. H. wręczyła ob. Ministrowi kwiaty wraz z wyrazami wdzięczności za zasługi jakie położył On przy powstaniu W. S. A. H. w Częstochowie. Min. Bieńkowski zabrał głos:

Przemówienie Min. Bieńkowskiego

„W różnych okazjach miałem możność dyskutowania z inteligencją polską poruszając najistotniejsze i najbardziej palące problemy. Tu omówię nieco inne zagadnienia, niż w Poznaniu lub Katowicach. Poruszę tu zagadnienia z dziedziny stosunku inteligencji do współczesności i postaram się dać krótki zarys rozwoju inteligencji polskiej.

U progu 19 stulecia dostarczała głównie kandydatów kadrom inteligencji polskiej warstwa szlachecka. Ta właśnie warstwa tworzy i kształtuje inteligencję polską.

I tu leży przyczyna, dla której inteligencja polska przez drugą połowę 19 wieku miała tendencję do naśladowania arystokracji. W dyskusji jaka się rozwinęła nad artykułem prof. Hałasińskiego — na łamach „Kuźnicy" wychodzącej w Łodzi — zwrócono uwagę, że w Polsce dokonało się pewne utożsamienie pojęcia inteligencji z pojęciem mieszczaństwa. Inteligencja w Polsce, jako ta grupa, która w dużej mierze wypełnia funkcje takiego niedorozwiniętego mieszczaństwa, zlała się z nimi w jedną całość. Kiedy mówimy—inteligencja, rozumiemy przez to ogół wykształconych mieszkańców miast, a więc zawody wyzwolone, kupiectwo i t. p.

Stapiając się z mieszczaństwem inteligencja połączyła się z nim ideologicznie. Dla wyjaśnienia tego zagadnienia zwracamy uwagę na inny kraj, na Francję. Otóż we Francji pojęcie inteligenta i pojęcie mieszczanina, które tam określono terminem „bourgeois", osiągnęło inną treść. Inteligent to twórca kultury, to czynnik społeczeństwa, który odgrywa najczynniejszą rolę w jej kształtowaniu. A więc: naukowcy, artyści pisarze, działacze pedagogiczni, a także i masa nauczycielska, która jest czynnym elementem w tworzeniu dóbr kulturalnych, mieszczaństwo zaś to warstwa druga, która i społeczną funkcją i społecznymi interesami związana jest z całkiem innymi ideałami. Mieszczaństwo, którego rozwój rewolucyjnych idei przypada na przełom 18 — 19 stulecia, popadło w ideologię zachowawczą, konserwatywną.

Inteligencja we Francji

Przed kilkoma dniami bawiła w Polsce wycieczka intelektualistów francuskich. Intelektualiści ci złożyli wizyty w szeregu ośrodków umysłowych. Bawili w Warszawie, w Krakowie, Poznaniu i Łodzi. Intelektualiści francuscy, a między nimi księża i komuniści, byli komunizujący księża. Bardzo znamienne zjawisko dla współczesnej Francji. Najsilniejszą we Francji jest partia postępowych katolików, ale ten termin „postępowych" nie jest terminem, który oni sami sobie nadali. To termin, który przyznało im społeczeństwo. Katolicy francuscy w żadnej mierze nie stają w obronie istniejącego stanu rzeczy. Walczą o reformy społeczne i reformy najbardziej postępowe, a w walce tej idą ręka w rękę z marksistami. My uważamy — mówią katolicy postępowi — że jeśli idzie o urządzenie tego świata, o zorganizowanie życia materialnego, to postulaty i dążenia komunistów są najdoskonalszą drogą do rozwiązania tych ciężkich problemów. My mamy program walki o wnętrze człowieka, o to, aby jednostka ludzka doszła do pełni praw, swobody, czy doskonałości. My uważamy — mówi przedstawiciel francuski — że na tej podstawie materialnej, jaką tworzy obóz marksistowski, mamy największe ułatwienia i realizacji naszych dążeń do odbudowy człowieka. Domyśliliście się państwo, że takie stanowisko w Polsce jest szokujące. U nas 95 proc. katolików to konserwatyści. We Francji obóz katolicki istniał już przed wojną. Taki obóz katolicki mógł wyrosnąć tylko tam, gdzie interesy inteligencji i jej funkcje społeczne nie były te same co funkcje mieszczaństwa, gdzie rozdział między tymi grupami specjalnie był wyraźny. Nie dlatego, żeby to były grupy wrogie, ale po prostu dlatego, że miały inne zadania społeczne. Inteligencja francuska, wzorem postępu, to szuka swego sprzymierzeńca w masach ludowych, które są czynnym wyrazicielem postępu.

Lata 1944-45, lata wyzwolenia Polski noszą charakter rewolucyjny. Zawsze jesteśmy skłonni nie doceniać rewolucji i zjawisk, które zachodzą przed naszymi oczyma. Te zadania, które wypełniły rewolucje francuskie, (rewolucja 1830 r. i 1848 r.), to co dokonała rewolucja rosyjska 1917 r. — to wszystko jest treścią tego przewrotu, jaki dokonał się u nas obecnie. Człowiek kształtuje się w pewnych warunkach, w pewnej ideologicznej atmosferze, pod kloszem nasyconym specjalnym powietrzem. Spowodować to aby przywykł do innej atmosfery jest bardzo trudno. Tego się nie da zrobić jednym pociągnięciem pióra, dekretem. Musi to kształtować nadchodząca epoka. Kiedy się czyta czasem dzieła o rewolucji francuskiej, robi się mimowoli żal, że ludzie w 40 — 50 lat po tym doniosłym przewrocie nie mogli się z nim pogodzić. Mam tu na myśli tak wybitne umysły, jak Hipolita Taine'a. Pisząc w 50 lat po rewolucji francuskiej, która położyła podwaliny pod współczesną demokrację, która kształtowała myśl w dziedzinie filozofii i sztuki — zauważał on tylko motłoch, który bezrozumnym szałem niszczył i mordował. Jakże dalece ten zespół nawyków podświadomie może utrudnić człowiekowi obdarzonemu talentem, jasność widzenia. W naszej sytuacji widzimy zjawisko analogiczne. Dokonał się przewrót. Obiektywnie rzecz biorąc, jeżeli chodzi o sam przebieg, może on budzić pewne zastrzeżenia. Jak może budzić zastrzeżenia każde wykonanie pewnego planu. Teoria zawsze się różni od wykonania. Należy się do tego ustosunkować obiektywnie. Są to pewne naturalne konsekwencje politycznego rozwoju w Polsce. Ta rewolucja, która się dokonała jest rewolucją nie dającą się cofnąć, wymazać. Obok tego istnieje cały szereg inteligenckich nawyków. Jakże trudno je przezwyciężyć, jakże trudno jest pogodzić się z tym właśnie torem historii, który się toczy obok nas i przez nas. Ale od dnia dzisiejszego cofnijmy się o wiele dziesiątków lat, o półtora stulecia, a zauważymy, że inteligencja polska zawsze była taka jaka jest dziś. Zauważymy, że nigdy nie miała wielkie, wspaniałe dni. Miała okres wielki w czasie sejmu 4-letniego i powstania kościuszkowskiego gdy rozumiała, że stary, feudalny szlachecki świat się skończył. Świadczy o tym grupa inteligencji, rekrutującej się spośród drobnej szlachty, mieszczaństwa: Kołłątaj, Jezierski, Staszic.

Ta grupa ludzi, ta kadra aktywna kilkunastu pracowników postanowiła wykorzystać sprzyjającą dziejową chwilę. Sprzyjającą dlatego, że warstwa szlachecka znalazła się na dnie kryzysu, rozkładu, i że z Francji szedł wiew rewolucyjnego ducha. Ta grupa postępowa szukała sprzymierzeńca w masach, aby zmobilizowawszy te nowe siły rzucić je przeciw staremu porządkowi. Jeszcze rok 1830. Echa tego jakobińskiego ducha w inteligencji polskiej widzimy w powstaniu listopadowym. Grupa ludzi próbuje już z mniej szeroką perspektywą poruszyć siły ludu miejskiego przeciw pokutującej zmorze szlachec kiej, która zagważdża, utrąca zbrojną walkę narodu o wyzwolenie. Ostatni zryw inteligencji polskiej to „Wiosna Ludów" — 1846-48 rok. Wtedy to radykalnie polscy z inteligencji, — z emigracji czy z kraju — ci, którzy tworzyli zręby nowoczesnej myśli demokratycznej, próbują jeszcze raz stanąć na czele mas ludowych w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie. Co odróżnia tę walkę od innych ruchów? Tak w okresie kościuszkowskim, jak i listopadowym wszystkie wybitniejsze głowy rozumieją, **że nie można walczyć o wyzwolenie narodu, nie walcząc o społeczne wyzwolenie ludu.**

Dlatego też w programie Kołłątaja, w księgach Mochnackiego, Dembowskiego widzimy 2 linie: wyzwolenie polityczne i reformy społeczne. W drugiej połowie 19 wieku, w dobie socjalnej rewolucji, zauważamy odpływ rewolucyjnego nurtu z życia inteligencji. Na ziemiach Polski rozpoczyna się bujny rozkwit życia społecznego i gospodarczego, hamowany przez polityke zachodnią. Inteligencja znalazła zatrudnienie inne. Zaczęła ona spełniać funkcje mieszczaństwa i to jest okres rosnącego dystansu między inteligencją i ludem, okres rozbratu między ideologią mas ludowych, ideologią zawsze w tej czy innej formie rewolucyjną a ideologią inteligencji.

Ruchy niepodległościowe, ruchy narodowego wyzwolenia w 2-giej połowie 19 wieku i początku 20-tego stulecia, to ruchy, z których ten nurt rewolucji społecznej, zadania podstawowych społecznych reform — zostały już wyparte.

Drogi i stanowisko inteligencji po roku 1918

Ta sama inteligencja, która nie poparła mas robotniczych w 1918 r. gdy chłop walczył o reformę rolną, a robotnicy o nacjonalizację kopalń i banków, stała się główną podporą reżimu sanacyjnego. Myślę, że w umysłach słuchaczy budzę pewien sprzeciw. A jednak. Wtedy, kiedy klasa robotnicza, poczynając od 1920 roku mobilizowała swe siły przeciw sanacji, kiedy w miastach i wsiach widzieć można było krwawe walki, inteligencja polska zachowała się oportunistycznie. Była sparaliżowana, wypełniła posłusznie funkcje, jakie nasuwał jej sanacyjny aparat. Ona właśnie stanowiła jądro sanacyjnego aparatu. Oto parę analiz, które nie wypadły pochlebnie, ale nie sposób je ominąć, jeśli chce się zrozumieć ciąg dalszy. Ciąg dalszy był następujący. Okupacja. Kataklizm historyczny, na miarę jakiej dzieje nowożytne nie znają. Trzeba zaznaczyć, że okres sanacyjny odzwyczaił nasze społeczeństwo od zorganizowanego myślenia. Okres sanacyjny rozbił słabo zorganizowane życie społeczne. Paraliżował wolę i umysł. Dlatego wojna zastała nas nieprzygotowanych psychicznie i umysłowo. Nie potrafiliśmy ogarnąć wielkości i doniosłości problemów. Nie potrafiliśmy wyprowadzić z tych danych jakiejś wytycznej na przyszłość. Przez całą wojnę inteligencja polska znajdująca się pod wpływami obozu emigracyjnego, zachowała się w nastroju przeciwnym temu wszystkiemu, co miało nastąpić. Olbrzymia większość inteligencji, dzięki propagandzie londyńskiej, dzięki rozmaitym szeptom w ojczyźnie, pragnęła i uważała za jedyne możliwe wyzwolenie Polski z zachodu. W latach 1941, 42, 43, nie przyszło jej na myśl, że może nadejść taka niespodzianka, jak wyzwolenie Polski przez ZSRR. Oczekiwano, że przyjdą wojska amerykańskie, angielskie, że zostaną spuszczone dziesiątki dywizji i zapoczątkowuje się rzeczywistość wymaginowany wzór zachodu.

Tak samo myślano, kiedy wybuchła wojna między ZSRR i Niemcami. Zdaniem inteligencji, dwaj wrogowie złapali się za łby, a my przypatrujmy się i cieszmy. Niemcy pokonają Sowiety, Anglia Niemcy, a wtedy Polska stanie się państwem mocarstwowym.

Jeżeli nawet Sowiety nie zostaną całkowicie rozgromione, to zostaną tak wykrwawione, tak osłabione, że żadnej aktywnej roli w Europie nie będą mogły spełnić. Każdy zdaje sobie sprawę, jak dalece było to absurdalne. Była to myśl zbrodnicza. To wszystko są jedynie przyczyny, przy pomocy których chcę wykazać, dlaczego inteligencja polska w 1944 - 45 r. została zaskoczona. Spodziewano się jeszcze, że w Niemczech, kiedy miały się zetknąć armie anglo-amerykańskie i sowieckie, rozpocznie się trzecia wojna. I dziś jeszcze się czeka. Nie potrzebuję mówić o tym, jak pewne czynniki czekają na wojnę. Po przemówieniu Churchilla w Ameryce, chleb w Warszawie podrożał 3-krotnie w ciągu jednego dnia. Takich wypadków paniki wojennej, na której paskarze zarabiali dziesiątki i miliony, mieliśmy wiele. A tymczasem, gdybyśmy spokojnie popatrzyli na rzeczywistość, to byśmy widzieli od pierwszej chwili wojny sowiecko-niemieckiej, że jeżeli Związek Sowiecki zostanie rozbity, to panowanie hitleryzmu w Europie rozciągnie się na okres długi, może bardzo długi. Była grupa społeczeństwa, która to rozumiała i przygotowywała się. Obóz zgrupowany dokoła KRN — to było jedno z czynnych ognisk politycznych tego okresu.

Myśmy czekali, że rząd londyński przecież się opamięta, że zrezygnuje z błędnej koncepcji i nie będzie marzyć o rozbiciu ZSRR, a o rozbiciu Niemiec.

Po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej

Mija rok, drugi, trzeci, a rząd ten w dalszym ciągu pcha Polskę w przepaść. Powstała KRN i było jasne, że to ona właśnie musi kształtować drogę odradzającej się Polski. Wróćmy do inteligencji. Ten obóz KRN oparł się w pierwszej mierze na elemencie robotniczym, na części postępowej inteligencji i na chłopstwie.

To było siłą. Inteligencja została zaskoczona. Ta twórcza, ta bardzo potrzebna grupa stanęła na uboczu. Wolała nie dowierzać, sprzeciwiać się. Tak przedstawia się ta dziejowa prawda, która w oczy członkom tej inteligencji powiedzieć musimy. Czy zmierzch inteligencji? Czy ta właśnie liczna grupa, która w swej znacznej części stanęła na boku, jest skazana w specjalnym sensie na zagładę, na zajęcie biernej opozycji, postępowanie tą drogą do końca, czy też może to być zjawisko przejściowe, które widzimy w każdej przełomowej epoce? Jest wiele znaków na niebie i ziemi, że wśród inteligencji dokonuje się przełom. Dokonuje się w ciężkim trudzie, w ciężkiej moralnej wewnętrznej walce. Inteligencja ta, artyści, pisarze, ci ludzie nie są najgorzej wychodzić z kryzysu.

Tam budzi się ten ferment najwcześniej i najżywiej. W pewnych kołach inteligencji fachowej działają inne motywy. Ludzie ci widzą, że dopiero ustrój dzisiejszy stwarza wolniejszą atmosferę. Jeśli chodzi o grupę tak ważną, jak nauczycielstwo, to trzeba powiedzieć, że tutaj jest źle. To nauczycielstwo, które stanęło ofiarnie do pracy i które dokonało bardzo wiele, to ofiarne nauczycielstwo czyniąc to nie zrobiło zasadniczego kroku moralnie nie podpisało się pod tym co robi, pod nową rzeczywistością. Oni jeszcze nie wyszli ze stanu zaskoczenia. Może to przejdzie i wrócimy do normalnego stanu. Zapytani do czego chcieliby wrócić, czy do roku 1939 — odpowiedzą nie. A do czego? Sami tego nie wiedzą. Jeśli się rozmawia z opozycjonistami, a wiele godzin z nimi rozmawiam, to widzi się, że ludzie ci nie mają konkretnego argumentu. My chcemy! tak inaczej. My byśmy chcieli, aby człowiek był wyniesiony, aby był lepszy, aby było lepiej... Ale argument, droga...?

Od dygresji wracam do grupy nauczycielskiej. Niedawno miałem konferencję w Katowicach. Podkreśliłem, że w nauczycielstwie istnieje koniecznosć dokonania przełomu. Obecny stan jest niezdrowy nie tylko dla obecnego rządu, bo nie o to w tej chwili chodzi — ale to jest coś niezdrowego z punktu widzenia interesu człowieka i państwa. Jedną z podstaw wychowania jest szkoła i atmosfera patriotyzmu. Szkoła, która nie wychowuje w patriotyzmie, to nie jest szkoła. To zakład, gdzie wychowują kaleki. W olbrzymiej większości szkół ta atmosfera patriotyzmu albo wcale nie istnieje, albo w bardzo małej mierze.

Nie ma patriotyzmu bez symbolu państwa Państwo — to organizacja. Jeżeli my Polacy tak ciężko chorujemy na brak poczucia społecznej dyscypliny, jeżeli nie zaczniemy kształcić jej w szkole, to wychowamy zanarchizowane karykatury. Pedagogowie i rodzice, którzy mają dzieci w szkole, powinni wiedzieć, że atmosfera negacji nie jest zdrowa. Jeśli pragną wychować dzieci swe na coś lepszego niż karykatury, niech to będzie dla nich ostrzeżeniem.

Demokratyczna Polska — to według nich — jest taka Polska, w której nie ma wolności słowa, nie ma wolności prasy. To są te zważniejszych argumentów. Zagadnienie wolności — to jest zagadnienie organizacji społecznej. Wolność w każdym ustroju może istnieć pod warunkiem, że te wymagania, jakie organizacja społeczna będzie stawiała jednostce, będą przez jednostkę przyjęte dobrowolnie.

Prawdziwe oblicze „wolności" angielskiej

Sam jestem socjologiem. Muszę powiedzieć, że zwolennicy orientacji angielskiej, anglofile, nie bardzo zdają sobie sprawę z tej wolności. Badałem w Anglii przez kilka tygodni sprawę wolności prasy. W wyniku tych rozważań doszedłem do przekonania, że wolność prasowa w Anglii jest mniejsza, niż w Polsce. Mówię to z całym poczuciem odpowiedzialności. Dzieje się to z następujących powodów. Tam cenzora zastępuje to, co w Anglii nazywa się społeczną dyscypliną, z drugiej strony są inne organizacje, które czuwają, aby pewne rzeczy nie ukazały się w prasie. Raz w tygodniu w Foreign — Office odbywa się konferencja prasowa, podczas której omawia się sytuację polityczną. Na tej konferencji nie mówi się, że czegoś pisać nie wolno. W Anglii mówi się to inaczej. Pozostaje jednak ta sama treść. I nie ma dziennika, który by umieścił artykuł niezgodny z oświetleniem wysokiego urzędnika MSZ. Pytałem przedstawiciela Manchester Guardian, dlaczego tak bardzo źle piszą o Polsce. Usłyszałem odpowiedź: „Trzymają nas. Jeżeli trzeba pisać źle, to nie da się uczynić inaczej". **W Anglii nikt nie ma ambicji, aby samodzielnie decydować o tym co dobre dla Wielkiej Brytanii. A w Polsce nie ma Polaka, który by nie sądził, że o tym co dobre dla Polski on jeden ma prawo rozstrzygać.**

Oto jest różnica między demokracją zachodnią i demokracją polską. Jeżeli przyjdzie chwila, kiedy w Polsce dyscyplina społeczna będzie taka, jak w Anglii, to zapewniam, że demokracja nasza będzie 50 razy lepsza od starej demokracji angielskiej. U nas, aby skłonić obywatela do wykonania elementarnego obowiązku, musimy mu postawić dwóch milicjantów.

Mamy za sobą okres okupacji, następnie okres szabru i bezładu. W obecnych warunkach nie możemy budować republiki platońskiej. Możemy zbudować państwo takie, na jakie nas stać. Od dnia dzisiejszego za lat 5 będziemy mieć sytuację znacznie lepszą, niż dziś i o obecnym okresie będziemy mówili, jako o okresie chaosu Na zakończenie, problem, od którego odbiegliśmy. Czy ta inteligencja, która jest dziś, to ostatni Mohikanie, który powoli wymieraja? Wierzymy, że tak nie jest. Państwo dzisiejsze to jeden ze skomplikowanych aparatów. To system wymagający wielkich kadr inteligencji. Wierzymy, że ta inteligencja przełamie swój stosunek do zadań, które spełnia.

U progu rewolucji rosyjskiej inteligencja stanęła w obozie przeciwnym. To stało się dla niej katastrofą, zginęła w walkach lub na emigracji, pozostały jedynie nieliczne jednostki. Rewolucja rosyjska stworzyła nowe kadry. Tamci okazali się za nadto związani z przeszłością, nie zdobyli się na to, by pójść za wezwaniem nowej Rosji.

U nas era jaka nadeszła, to era inteligencji, my mamy wielkie możliwości tworzenia i dlatego też powiem: **nie zmierzch inteligencji, ale jej odrodzenie. Inteligencja polska, ma przed sobą przyszłość przywódcy narodu, przyszłość twórcy dobra dla całego społeczeństwa, dla całego państwa".**

Z dyskusji po odczycie

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie poruszono m. in. sprawę senatu we Francji:

„Senat we Francji posiada zupełnie inną tradycję, niż senat polski. Francuz o swym senacie, będącym symbolem zresztą mieszczaństwa, wyraża się jako o instytucji wesołej, u nas jest inaczej. W Polsce senat, będący wyrazem obszarnictwa i częściowo finansjery, jest zjawiskiem ponurym, zjawiskiem koszmarnym. W obozie katolików francuskich toczy się walka pomiędzy katolikami postępowymi i katolikami z grupy, gdzie przewodzą kardynałowie. Ci ostatni, będąc w czasach wojny silnie związani z rządem Petain'a i z Niemcami, — dziś bronią mocno swej pozycji, pozycji konserwatystów. Ci właśnie (zresztą bardzo liczna grupa) oraz rentierskie mieszczaństwo francuskie forsują pozostawienie senatu we Francji.

Trzeba zrozumieć jedno: senat we Francji ma tak złej opinii, jaką sobie zyskał w Polsce. Stąd mniejsze nasilenie w bojach o jego zniesienie."

Po skończonej dyskusji, ob. inspektor Cieśla podziękował Ministrowi Bieńkowskiemu za wygłoszenie doskonałego referatu i wyraził nadzieję, że ob. Minister zechce niedługo odwiedzić nasze miasto, aby poznać bliżej szkolnictwo Częstochowy i nabrać o nim dobrego pojęcia. **H. S.**

Patrioci oddają czyste kartki

Kronika miejscowa

Częstochowa w dniu Głosowania Ludowego

W dniu głosowania ludowego miasto musi przybrać odświętny wygląd. — Wszystkie gmachy winny być udekorowane flagami państwowymi, a gmachy publiczne także i godłami państwowymi.

Również lokale Komisyj Obwodowych winny być wewnątrz i zewnątrz udekorowane flagami państwowymi, godłami i portretami.

—o—

Zgłaszanie wolnych miejsc w urzędach zatrudnienia

Art. 4 dekretu z dnia 2 sierpnia 1945 roku o Urzędach Zatrudnienia (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 182) nakłada na zakłady pracy tak prywatne jak .i państwowe oraz samorządowe, obowiązek zgłaszania w Urzędach Zatrudnienia każdego wolnego miejsca pracy i nauki zawodu.

Postanowienie ma na celu zapewnienie Urzędom Zatrudnienia posiadania stałej ewidencji wolnych miejsc, a przez to możności realizowania ich zadania — planowego a produktywnego wykorzystania sił roboczych przez zapośredniczenie na wolne miejsce osób zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia.

Mimo to liczne zakłady pracy nie dopełniają powyższego obowiązku, omijając pośrednictwo Urzędów Zatrudnienia przy angażowaniu na wolne miejsca pracowników.

Postępowanie takie jest sprzeczne z art. 4 cyt. dekretu, krzywdzi liczne rzesze osób, zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia, a oczekujących nieraz przez czas dłuższy, na skierowanie ich do pracy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przypomina zatem o konieczności ścisłego przestrzegania przez zakłady pracy omawianego obowiązku, zaznaczając, że uchylanie się od tego obowiązku pociąga za sobą zastosowanie sankcji z art. 9 cyt. dekretu, przewidującego karę aresztu lub grzywny do 30.000 zł. i że ostatnio Urzędy Zatrudnienia wystosowały szereg wniosków karnych za nieprzestrzeganie powołanych przepisów, które to wnioski spowodowały wymierzenie surowych kar.

Komunikat O. M. T. U R.

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski, podaje do wiadomości swych członków, że zebranie ogólne członków odbędzie się w piątek dnia 28 czerwca b. r. o godz. 18 pp. w sali konferencyjnej ul. Kopernika 6.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Na porządku dziennym sprawy Referendum i wywczasów.

Zakończenie roku na W. S. A. H.

W sobotę, dnia 29 czerwca Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa w Częstochowie kończy rok akademicki 1945/46. Uroczystość o charakterze czysto wewnętrznym, rozpocznie się Mszą św. w Wielkim Kościele (Bazylika) na Jasnej Górze o godz. 8 rano, po czym około godz. 9 na dziedzińcu gmachu W. S. A. H. Dyr. dr. Braun dokona zamknięcia I roku pracy. W razie niepogody zakończenie będzie przeniesione na ulicę Handlową 14 do wielkiej sali Liceum. Po części oficjalnej odbędzie się wycieczka całodzienna do Blachowni. Wyjazd z Dworca Głównego około godz. 10.30, powrót wieczorem. W programie wycieczki projektowane ognisko i gawędy.

W. S. A. H. zaprasza do udziału w zakończeniu roku i wycieczce również wszystkich nowozapisanych.

Ważne dla młodocianych i dorosłych

Okres barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej na ziemiach Polskich spowodował olbrzymie trudności w nauczaniu.

Z uwagi na wielkie zapotrzebowanie fachowców w kraju w każdej dziedzinie, Zrzeszenie Nauczycieli w Częstochowie, za zezwoleniem Władz Szkolnych, podjęło inicjatywę przyjścia z pomocą młodzieży o różnym wieku i o różnych brakach w dotychczasowym jej wykształceniu.

W nadchodzącym roku szkolnym Zrzeszenie Nauczycieli w Częstochowie uruchamia szereg placówek naukowych o różnorodnym programie nauczania, dostosowanych do potrzeb każdej kategorii młodzieży, chcącej się poświęcić zawodowi handlowemu lub pracy biurowej.

W związku z tym kancelaria Zakładów Naukowych Zrzeszenia Nauczycieli w Częstochowie, ul. Narutowicza 19/23 (wejście z 2-ej bramy) w godzinach wieczornych od 17-tej do 20tej już przyjmuje zapisy osobiste i listowne do różnych klas:

Wieczorowego Koedukacyjnego Gimnazjum Handlowego,

Wieczorowego Koedukacyjnego Liceum Handlowego oraz na Kursy Handlowe — Roczne i Półroczne.

Szczegółowe informacje, dotyczące zapisów do poszczególnych klas wymienionych Zakładów Naukowych, ukażą się w najbliższych dniach w ogłoszeniach prasowych i w plakatach ulicznych.

Informacji udziela również kancelaria Szkół Zrzeszenia w oznaczonych godzinach przed wakacjami do 6 lipca r. b. włącznie, po wakacjach od 19 sierpnia r. b.

Apel Miejskiej Rady W. F. i P. W.

Miejska Rada W. F. i P. W. oraz Miejska Komenda W. F. P. W w Częstochowie wzywa wszystkie Zarządy Okręgów Sportowych oraz Zarządy wszystkich Klubów Sportowych wraz z członkami tychże na Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie w sprawie Referendum, które odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz. 18-ej w Domu Sportowym przy ul. Pułaskiego 2 sala duża. Obecność obowiązkowa.

Komunikat Społ Obywatelskiej Ligi Kobiet

Zarząd Społ. Obyw. Ligi Kobiet zawiadamia, że dzieci zgłoszone do wyjazdu na kolonie letnie, będą badane przez specjalnego lekarza w poniedziałek dnia 1 lipca 1946 r. od godz. 13 do 15.30. Zgłaszać się należy do lokalu Społ. Obywatelskiej Ligi Kobiet, III Aleja 53, II piętro.

—o—

Z życia kulturalnego

Koncert „Pochodni“

W nadchodzącą sobotę 29 bm. o godz. 12-ej odbędzie się w Teatrze Miejskim — (sala duża) koncert odznaczonego I nagrodą chóru „Pochodnia“ pod dyrekcją prof. Mariana Zawadzkiego. Współudział w koncercie weźmie prof. Garztecka-Jarzębska. Bilety w cenie od 20—[illegible] zł do nabycia w kasie teatralnej. Szczegóły w następnym komunikacie.

Popis uczennic „Nauka i Praca“

Uczennice Liceum, Gimnazjum i Szkoły Powszechnej „Nauka i Praca“ wystąpią w sobotę, dnia 29 czerwca o godz. 16 pp. w sali dużej Teatrów Miejskich z popisem rytmiki prowadzonej przez ob. T. Wysocką. Przy fortepianie Irena Garztecka-Jarzębska. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

Z popisu uczniów Instytutu Muzycznego

W ubiegły wtorek odbył się w Sali Muzycznej przy ul. Dąbrowskiego popis uczniów Instytutu Muzycznego. Popis ten różnił się zarówno programem jak i charakterem od popisu poprzedniego. Popis ten uwypuklił muzykalność i zmysł orientacyjny uczniów w grze zespołowej. W ciągu jednego roku Instytut nie był w stanie oczywiście zorganizować klasy orkiestrowej, stąd tłumaczy się udział Miejskiej Orkiestry Symfonicznej. Program otworzyła zawsze żywa i miła uwertura z Halki Moniuszki. Uczniowie wystąpili jako soliści, wykazując zalety osobiste jak i dobrą metodę. Popisywali się skrzypkowie i śpiewacy. Z klas skrzypcowych wystąpili: Mela Krystyna i Lech Nagłowski jako soliści w Koncercie grosso Corellego (klasa prof. Jarzębskiego), Jerzy Hiller uczeń uzdolniony, odegrał śmiało i pewnie Koncert-Rodego (klasa prof. Jarzębskiego). Tadeusz Świtac również uzdolniony uczeń odegrał dobrze i czysto Koncertino Bacewiczówny (klasa dyr. Wawrzynowicza). Ze śpiewaków produkowali się: Zbigniew Glapiński i Marian Kmiecik (klasa prof. Dziadulewicza), mimo swych niedomogów obaj posiadają już pewne zasoby i dobry materiał głosowy. Na wyróżnienie zasługują uczennice klasy śpiewu prof. Modrakowskiej, Barbara Wałkowska i Maria Donajska, obie wykazał. zalety swego głosu jak i bardzo dobrą metodę władania głosem, co jest zasługą prof. Modrakowskiej. Na zakończenie kilka słów powiedział dyr. Tadeusz Wawrzynowicz, dziękując członkom Miejskiej Orkiestry Symfonicznej za bezinteresowne wzięcie udziału w popisie. Dyrygował prof. Stanisław Jarzębski. Trud poniesiony w przygotowaniu Orkiestry wespół z młodymi adeptami sztuki był Jego udziałem dla dobra uczących się.

P. B.

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Damy i Huzary“ komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Dziś w piątek 28 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 „Damy i Huzary“ komedia w 3 aktach Al. hr Fredry.

W przygotowaniu „Murzyn“ komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego w reżyserii E. Glińskiego.

Sala Kameralna

„Gdzie diabeł nie może“ R. Niewiarowicza

Dziś w piątek 28 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może“. Obsadę tworzą: Korwin, Łukowska, Laskowska, Wodyńska, Cirin, Orliński, Sarnowski, Stanisławski, Szymkowski i Tkaczyk.

Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Repertuar kin

Wolność — „Zaczarowany świat“ i dodatek „Odrą do Bałtyku“.

Polonia Tęcza — „Pewnej nocy“.

Bałtyk — „Porwanie kobiety“ — film amerykański.

Fotoplastikon — Pustynia Sahary

Od dnia 30 czerwca b. r. Fotoplastikon będzie przeniesiony do nowego lokalu — w I Alei Nr 8 w podwórzu.

Z Radomska

Apel kolejarzy st. Radomsko ku czci poległych

W dniu 26 b. m. o godz. 13.30 na pięknie przystrojonym w zieleń i flagi peronie, zebrali się pracownicy P. K. P. wszystkich służb st. Radomsko, aby uczcić pamięć poległych kolejarzy w walce z okupantem. Do zebranych przemówił zawiadowca st. ob. Henryk Plutecki, podkreślając zasługi poległych w czasie okupacji kolejarzy. Po przemówieniu nastąpiła 1 minutowa cisza celem uczczenia poległych. Po odczytaniu „Manifestu do Narodu Polskiego“ przez przewodniczącego Z. Z. K. Wacława Zawadzkiego, wzniesiono okrzyk: Niech żyje jedność Narodu! Ojczyzna nasza, Polska suwerenna, niepodległa niech żyje! Po odśpiewaniu „Roty“ pracownicy kolejowi zakończyli apel ku Czci poległych. (i)

Poświęcenie bursy w Radomsku

W dniu 23 b. m. w obecności przedstawicieli władz, nauczycielstwa i innych Ks. Kanonik Marian Jankowski dokonał poświęcenia bursy żeńskiej i męskiej, mieszczącej się w dwu domach, przy ul. Kościuszki w Radomsku.

W lokalu bursy żeńskiej chór mieszany odśpiewał hymn narodowy, po czym bursiści deklamowali wiersz okolicznościowy, uczennice gimnazjalne w strojach ludowych wykonały tańce ludowe.

Maryla Szkudlarska odśpiewała trzy pieśni ludowe z towarzyszeniem kapeli ludowej pod dyr H. Tajta.

Następnie wygłosili okolicznościowe przemówienia obywatele Ref. Kult. i Szt. Stanisław Sadowski, Ks. Kanonik M. Jankowski, Władysław Trybulak, dyr. gimn. Antoni Szwedowski, sekretarz Stronnictwa Ludowego S. Kucharski i Franciszek Brzezowski, inicjator, wybitny organizator i dyrektor bursy.

Dzięki niespożytej energii, poświęceniu, cierpliwości i wytrwałości dyrektora F. Brzezowskiego — bursa radomszczańska należy do największych i najlepiej zorganizowanych burs w Polsce.

—o—

Wyjaśnienie

Odnośnie notatki: „Na co skarżą się nasi czytelnicy“?, umieszczonej w Nr 149 „Głosu Narodu“ stwierdzamy, że dane zawarte w notatce nie odpowiadają prawdzie, ani Wiktoria Pertas, ani Z. Hamela nie chodzą na cmentarz i kwiatów sobie nie przywłaszczają. Podane nazwiska zostały umieszczone omyłkowo. Sprawa jest w toku i winny będzie odpowiednio ukarany.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 24 do 30 czerwca b. r. dyżurują następujące apteki:

B. Frydego — III Aleja 50.

J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44.

K. Lembkego — Raków, ul Limanowskiego, tylko od godz. 8 — 19-tej.

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem“ konto 265

Na wezwanie p. Rozencwajga podtrzymując łańcuch ofiar I. Ordon wpłaca zł. 200 i prosi o podtrzymanie łańcucha pp. Stefana Kobielskiego i Bolesława Łukasika.

Odpowiadając na wezwanie ob. ob. inż. Markusfelda i Kazimierza Majewskiego wpłaca zł 500 na konto 265 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. ob. Pawła Wylężaka, Eugeniusza Sowiera, Mieczysława Szczerka i Wacława Majewskiego (Katedralna 8).

Odpowiadając na wezwanie ob. ob. Roguskiego K. i Bieleckiego M., ob. ob. Lipińska i Mojzych wpłacają zł. 400.— i wzywają do przedłużenia łańcucha ofiar: ob. ob. Wojciechowską Z., Jakubowskiego K., Cieślelskiego Fr., Tamosiewskiego J.

Firma A. Grzywa i W. Dostal, odpowiadając na wezwanie ob. Szymkowiaka W., wpłaca zł. 400.— i wzywa: ob. ob: Hynka J., Bańkę J. i Krakowiana St.

*

Pracownicy Wodociągów i Kanalizacji złożyli w Redakcji „Głosu Narodu“ 900 zł na rzecz wdów i sierot po poległych do uznania Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

—o—

Podniosłe manifestacje w Częstochowie

Dnia 26 czerwca b. r. o godz. 13.45 zgodnie z zapowiedzią rozległy się sygnały syren fabrycznych, Natychmiast we wszystkich fabrykach i zakładach przerwano zajęcia, równocześnie wstrzymano na mieście normalny ruch i poczęły kursować samochody opatrzone specjalnymi napisami.

W fabrykach i zakładach pracy został odczytany manifest do Narodu Polskiego, podpisany przez partie polityczne, związki zawodowe i organizacje zawodowe.

Po wymienieniu nazwisk poległych w walce z okupantem minutą ciszy uczczono ich pamięć.

We wszystkich zakładach pracy zebrani jednomyślnie manifestowali za hasłami zawartymi w manifeście. Wszyscy bowiem, dobrze pamiętający straszliwy terror hitlerowski, wiedzą:

„Każde „nie“ Polaka to „tak“ dla niemieckich dążeń odwetowych, to „tak“ dla protektorów Niemiec.“

Aniołów głosuje trzy razy »tak«

Na zebraniu, które odbyło się dnia 26 czerwca b. r. na terenie Zakładów Chemicznych „Aniołów“ zgromadzeni robotnicy powzięli rezolucję następującej treści:

„Zebrani pracownicy Zakładów Chemicznych „Aniołów“ oświadczają, że w akcji głosowania ludowego wezmą jak najżywszy udział.

Jesteśmy przekonani, że tylko przez trzykrotne „tak“ osiągniemy utrwalenie zdobyczy, wywalczonych przez Demokrację i Świat Pracy.

Wzywamy Lud pracujący do spełnienia odpowiedzialnego obowiązku wobec Państwa i Narodu Polskiego, jakim jest akt Głosowania Ludowego w dniu 30 czerwca.

Nie chcemy, by istniał senat, który by hamował rozwój życia i przeciwstawiał się pracy Demokracji w Polsce.

Ziemia musi należeć do chłopa polskiego, a fabryki do robotnika.

Tylko granice na Odrze i Nisie zabezpieczą pokój i zagwarantują rozwój narodowi polskiemu.

Potępiamy knowania rodzimych reakcjonistów, podszczuwanych przez obcych agentów i działających przede wszystkim na korzyść Niemiec.

Niech zwycięży Trzykrotne „Tak“.

Będziemy lepiej zaopatrywani w artykuły spożywcze

Warszawa (SAP). — W Warszawie odbył się zjazd dyrektorów naczelnych i technicznych Państwowych Zjednoczeń Przemysłu Spożywczego w obecności ministra Aprowizacji i Handlu, dra J. Sztachelskiego, przy udziale zainteresowanych resortów.

Obrady były nastawione na zagadnienia techniczne w dziedzinie organizacji i produkcji naszego przemysłu spożywczego. Przemysł ten wykazuje we wszystkich swoich gałęziach poważny wzrost produkcji. W kwietniu r. b. plan produkcji wykonany został w 107 proc., w maju w 110 proc.

W pierwszym kwartale r. b. Państwowe Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego wpłaciły na rzecz skarbu państwa 513 milionów złotych, natomiast w jednym miesiącu **kwietniu 325 milionów zł., to jest prawie** dwukrotnie więcej, niż wyniosła przeciętna wpłata miesięczna w I kwartale.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referatach, zabierali głos dyrektorzy poszczególnych zjednoczeń, którzy m. in. poruszali palącą sprawę należytego zaopatrywania rynku wewnętrznego w artykuły przemysłu spożywczego oraz wysuwali postulaty z dziedziny eksportu.

Pod uwagę brano tu przede wszystkim wytwory przemysłu ziemniaczanego (mączka ziemniaczana) i konserwowego — produkty mięsne, rybne i jarzynowe oraz suszone jagody, a ponadto drożdże i ekstrakty drożdżowe. W dziedzinie importu przedstawiciele przemysłu olejarskiego podnieśli konieczność dalszego sprowadzania nasion oleistych dla celów produkcyjnych i **rozszerzenia plantacji w kraju.**

Jak będę głosował w referendum

Ob. Miecz. Gonerski, ślusarz fabr. Kon-Kon, będzie głosował trzy razy: Tak!

Czym Ob. motywuje swe trzy odpowiedzi na pytania Referendum?

1. Uważam, iż utrzymywanie senatu jest tylko zbytecznym wydatkiem w budżecie Państwa. Pieniądze te lepiej przeznaczyć na cele pilniejsze, jak opieka społeczna, lub odbudowa. My robotnicy, nie chcemy ciężko pracować na utrzymanie tak zbytecznej instytucji, jaką jest senat.
2. Przede wszystkim co do reformy rolnej — wiadomo, że interesy robotnika są interesami chłopa i odwrotnie.
   Jeśli chodzi o upaństwowienie przemysłu, to samo to, że kapitał zostaje w kraju, stwarza lepsze warunki dla robotnika. A poza tym — my chcemy pracować dla siebie, a nie dla bogatych panów.
3. Tu już powiem jedno — nie ma takiego robotnika w Polsce, który by nie **cieszył się z przyłączenia Ziem Zachodnich do Polski.**

Zapomniany obrońca Olsztyna

W odległości 13 km. na płn.-wschód od Częstochowy, przy drodze do Kielc górują nad okolicą z daleka już widoczne ruiny średniowiecznego zamku, zbudowanego na wyniosłej skale. Historia groźnej twierdzy olsztyńskiej sięga XIV wieku. Tu w jednej z baszt zginął śmiercią głodową wojewoda poznański Maćko Borkowic ukarany tak okrutnie przez Kazimierza Wielkiego za gwałty i rozboje. Późniejsze dzieje „orlego gniazda" mają jaśniejsze, ale nie mniej tragiczne karty.

Zamek olsztyński wsławiony jest bohaterską obroną Kaspra Karlińskiego. Gdy w roku 1587 arcyksiążę austriacki Maksymilian, współzawodnik Zygmunta III Wazy o tron polski zbliżał się z wojskiem do Olsztyna, Karliński w przewidywaniu trudnego oporu wysłał swe jedyne dziecię z piastunką do pobliskiej wsi. Obydwoje jednak zostali schwytani przez wroga, który dla ułatwienia sobie zdobycia twierdzy wystawił ich na czoło szturmu. Karliński poznał swe dziecko lecz po krótkiej walce wewnętrznej sam dał ognia z działa. Syna stracił, lecz Olsztyn ocalił.

To boheterstwo dowódcy załogi upamiętnił Fredro w poemacie dramatycznym — „Obrońca Olsztyna", a potem Kondratowicz w wierszu p. t. „Kasper Karliński". Słynnego obrońcę Olsztyna uwiecznili na płótnie malarze.

W depozycie częstochowskiego starostwa powiatowego znajduje się obraz malowany przez Dąbrowskiego pochodzący z dworu w Białej Górnej, który przedstawia sędziwego obrońcę olsztyńskiej twierdzy, spoczywającego na głazie, już po odparciu ataku, z ręką opartą o lufę armaty, która zgładziła mu dziecko. W dali widać łuny wiosek, podpalonych przez cofającego się wroga. Z biegiem lat echo bohaterstwa Kaspra Karlińskiego zamarło. Dzisiaj mało kto z okolicznych mieszkańców czy też ze zwiedzających zna historię olsztyńskiej twierdzy. Malownicze ruiny trzech baszt i otaczających je murów są zaledwie wyraźnym śladem niedostępnego ongiś zamku. Dawniej składał się on z 2-ch części: górnej stanowiącej właściwą twierdzę i dolnej, mieszkalnej. Każda miała oddzielny dziedziniec i oddzielone były murami. Naprzeciw zamku wznosiła się osobna baszta obronna. Z biegiem lat, na skutek kruszenia się i osuwania wietrzejących skał oraz zrujnowania zamku przez wojny i szturm Szwedów w roku 1656, zostały ruiny. Z materiału, dostarczonego przez nie wzniesiono w r. 1722 nowy kościół na miejsce spalonego. Cechuje go prostota i pewna surowość architektoniczna harmonizująca z tłem wzgórza, uwieńczonego ruinami zamku. Za ich osłoną wal czyli konfederaci barscy. Jeden z nich zabalsamowany spoczywa w podziemiach kościcła.

L. Wasilewska.

*

Skały i groty olsztyńskie

Przy drodze między Olsztynem a wsią Biskupice wznosi się grupa skał wapiennych, malowniczo porosłych lasem liściastym (Sokole Góry) W największej z nich, zwanej Pustelniczą znajduje się duża, stalaktytowa grota, rzadko zwiedzana z powodu trudnego dostępu.

W „Górach Towarnich" w pobliżu wioski Kusięta odległej o jakie 2 km od Olsztyna, kryje się mało widoczne wejście do groty, będącej ongiś schoniskiem niedźwiedzia jaskiniowego, którego szczątki tutaj znaleziono. L. W.

—o—

Sport

WKS (Wieluń) — RKS Stradom

W sobotę, t. j. dnia 29 b. m. o godz. 15,30 na boisku własnym na Stradomiu odbędzie się jedyny w tym dniu mecz o mistrzostwo klasy A, pomiędzy WKS (Wieluń) — RKS Stradom. Jak wiemy, Stradom na własnym boisku czuje się doskonale i dotychczas jedynie tylko Victoria pokonała go nie wiadomo czy przypadnie ten zaszczyt i jedenastce z Wielunia. Forma obu zespołów jest b. dobra dlatego też zawody zapowiadają się b. ciekawie.

Mecze klasy B

W sobotę w klasie B rozegrane zostaną cztery spotkania, a mianowicie: na boisku własnym na Rakowie walczyć będzie RKS Błękitni — RKS Raków o godz. 17-ej, następnie na Stadionie Miejskim, Pułaskiego Nr. 2, o godz. 15-ej MKS Legion — RKS Papiernia; w tym samym czasie na boisku w III Alei Nr 64 RKS Częstochowianka — RKS Zorza, zaś o godz. 18-ej na Stadionie Miejskim grać będą rezerwy CKS — Victoria.

Wszystkie zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

—o—

Wielkie przedstawienia cyrkowe

Na placu przy ul. Kilińskiego 18/20 w Częstochowie dnia 29 b. m. i dni następnych odbędą się wielkie przedstawienia cyrkowe. Program, złożony z 16 atrakcyjnych numerów przewiduje występy akrobatów, żonglerów, tresurę koni i wielbłąda, tańce oraz występy klownów i komików.

W sobotę, niedzielę i święta po dwa przedstawienia: I o godz. 15.30, II o godz. 19.30. W dni powszednie — o godz. 19.30.

Program rozgłośni polskich

SOBOTA — 29 CZERWCA

12.00 — Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06 — Koncert symfoniczny. 13.30 — „Niemcy po wojnie". 13.40 — Audycja wojskowa „Kapral Motyka mówi o polityce". 13.55 — Najciekawsze audycje dla świetlic wiejskich. 14.35 — Chwilka Biura Studiów. 14.40 — Teatr Wyobraźni. „Czas orania" — słuchowisko. 15.20 — Recenzje. 15.30 — Kwartet smyczkowy Pawła Kalety. 16.00 — Audycja dla dzieci. 16.20 — Audycja dla młodzieży. 17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 — „5 minut poezji". 18.20 — Audycja muzyczna. 18.45 — 10 minut poezji. 19.05 — „Uśmiech i piosenka". 19.30 — III Koncert w ramach „Święta Muzyki Polskiej". 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — Audycja rozrywkowa. 22.15 — Orkiestra Taneczna P. R. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 2023/1/46.

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 27 czerwca 1946 roku o bezwzględnym zakazie sprzedaży i podawaniu napojów alkoholowych na całym obszarze miasta Częstochowy w dniach 29 i 30 czerwca 1946 r.

Na podstawie art. 4 ustawy z dnia 21 marca 1931 roku o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa) — Dz. Ust. R. P. Nr. 51, poz. 42/3/, par. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lipca 1931 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 65, poz. 540), art. 29 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 roku o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. Ust. R. P. Nr 14, poz. 74) i zarządzenia Wojewody Kieleckiego z dnia 26 czerwca 1946 roku Nr. S. P. 25/19/46 zarządzam, co następuje:

Par. 1

W dniach 29 i 30 czerwca 1946 roku obowiązuje na obszarze miasta Częstochowy bezwzględny zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych we wszystkich bez wyjątku lokalach i miejscach publicznych.

Zakaz dotyczy sprzedaży i podawania napojów alkoholowych tak w naczyniach otwartych jak i zamkniętych.

Par. 2

Winni przekroczenia zakazu określonego w par. 1 karani będą po myśli art. 10 ustawy przeciwalkoholowej, jeżeli nie będą miały do nich zastosowania inne przepisy obowiązującego prawa.

PREZYDENT MIASTA
(—) Dr. T. J. Wolański.

L. dz. Apr. 428/46.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu w Częstochowie podaje do wiadomości, iż sklepy SSS „Jedność", Spółdz. „Aniołów" i Spółdz. Rolniczo-Handlowa w Rakowie wydają dalsze następujące artykuły żywnościowe:

1) na miesiąc m a j 1946 r.:
mąka pszenna UNRRA po 2 kg. na I kat. i 0,5 kg. na I R na kupon 9, 10, 15, 16.

2) na miesiąc c z e r w i e c 1946 r.:
mleko skondensowane po 5 puszek a 369 gr., po 3 puszki a 411 gr. i 1 p. a 383 gr. na kupon 12 karty „D" w cenie 28 zł. komplet,
kasza jęczmienna po 2 kg. na I kat. kupon 25, 26, 27 i 36,
cukierki po 250 gr. na karty „D" kupon 8 w cenie 45 zł. za 1 kg.

Artykuły te należy podjąć w terminie do 30. VI. b. r.

Rady Zakładowe fabryk, urzędów i instytucyj zgłoszą się niezwłocznie w tut. Wydziale celem pobrania kart zapotrzebowania na śledzie i mąkę dla stołówek.

Naczelnik Wydziału Aprow. i Handlu **(—) I. Kuśmierski** — **Wiceprezydent Miasta** **(—) D. Kapalski.**

Częstochowa, dnia 27 czerwca 1946 r. PAP 291

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich w gmachu Ubezpieczalni w Częstochowie przy ul. Mickiewicza 12.

Szczegółowe warunki wykonania robót oraz ślepe kosztorysy można nabywać w Referacie Gospodarczym Ubezpieczalni w Częstochowie Aleja Wolności 10, I piętro, pokój 16 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert upływa o godz. 12 w dniu 1 lipca 1946 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Dyrektor:
(—) K. Michałowski.

Częstochowa, dnia 17. VI. 1946 r. PAP 240

UWAGA!

Komenda Główna Hufców Budowlanych poszukuje majstrów i czeladników ciesielskich i murarskich jako instruktorów. Warunki wynagrodzenia dobre. Posada stała.

Podania, wraz z życiorysami oraz z odpisami świadectw i dyplomów składać osobiście w Urzędzie Wojewódzkim, Komenda główna Hufców Budowlanych w Kielcach.

ZGUBY

Unieważniam dowód osobisty wyd. w Niemczech Darmstadt, metrykę w pełnym wypisie na nazwisko Dzwonek Maria. K. 71

Unieważniam kartę rozpoznawczą, książkę wojskową, wydaną w Kielcach i inne dowody, na nazwisko Rzepka Piotr. K. 72

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej R. K. U. Częstochowa, dowód osobisty kartę rowerową na nazwisko Brodziak Bolesław oraz dowód tożsamości konia. PAP 258

Zgubiono w Jedności Nr. 47 kartkę żywnościową I kat. na nazwisko Wojtasik Władysław. PAP 264

Zgubiono beżowy sandałek dziecinny. Proszę zwrócić pod adres ul. Mostowa 9 m. 6. PAP 252

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Pokorski Karol. PAP 251

Zgubiono dowód kolejowy Nr. 482 wydany DOKP Łódź, szkolny I Gimn. Państwowego kl. II na nazwisko Ryszard Janowski. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot pod adres Katedralna 10. PAP 271

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Karoń Wacław. PAP 249

Zgubiono legitymację kolejową wyd. przez Katowice na nazwisko Mączka Sabina. PAP 257

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Paczkowski Adolf. PAP 273

POSADY

Potrzebny furman do koni. Rynek Wieluński 35. PAP 209

Przyjmę maszynistkę lub maszyniste i stopkarkę na płaskie maszyny. Podgórna 6 Pracownia Trykotarska. PAP 213

Potrzebne 2 maszynistki na ósemkę i dziewiątkę. Wiad. Zawodzie. Wolna 31. PAP 220

Potrzebna uczciwa umiejąca dobrze gotować na stałe. Wiadomość: Al. N. M. Panny 2 m. 15. PAP 225

Potrzebna retuszerka do zakładu fotograficznego „Stella" II Aleja 33 PAP 229

Przedsiębiorstwo Rzemieślnicze. Pracownia Krawiecka poszukuje zdolnej samodzielnej krawcowej (specjalność suknie, żakiety, płaszcze) do prowadzenia pracowni. Wiadomość: Jasnogórska 34 sklep. PAP 256

Ekspedient z ładnym charakterem pisma potrzebny. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Księgarnia Katolicka III Aleja 61. PAP 246

Potrzebna dziewczyna uczciwa znająca pracę w kuchni. Zgłoszenia Barbary 4 Kołodziejczyk. PAP 250

Potrzebni do służby: dziewczyna, gospodyni, mężczyzna do koni. Gospodarstwo wiejskie. Wiadomość PAP Aleja 61. PAP 241

Potrzebny chłopiec. Aleja N. M. Panny/16 Cukiernia. PAP 247

Tokarza - Szuyciarza przyjmiemy od zaraz. Warunki do omówienia. Jasnogórska 7/9 m. 2. Rano — 9 — 10 godz. PAP 261

Przyjmę praktykantów do ogrodnictwa i robotników. Wolności 16. PAP 269

KUPNO

Beczki żelazne po benzynie dwustukilowe kupimy. Telefon 13-79. PAP 210

Młynek do farb większy ręczny kupimy, telefon 13-79. PAP 211

Kupię filc biały lub szary w każdej ilości. Bystra 10 PAP 242

Gazę młyńską, pasy, motor elektryczny kupię. Bytom, Moniuszki 15/5. Dz. Zach. 2/46

Skup surowców szczotkarskich włosia i trawy, każdą ilość. Wytwórnia Szczotek. Śląska 21/23. PAP 280

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne, rowerki bulajnogi poleca Grodzicka, II Aleja 31. PAP 488

Suknia ślubna biała, modny fason i garnitur męski na niskiego sprzedam. Częstochowa, Dąbrowskiego 17 m. 17. PAP 207

Tapczan, stolik okrągły sprzedam Aleja 73-9. PAP 232

Sprzedam, wyuczę haftów, plisowania „Haftoplis" Berka Joselewicza 1. PAP 237

Sprzedam 4 prasy prawie nowe do szkła, czterowalcówkę poziomą, maszyny stolarskie, pompy ssąco - tłoczące, parowe, „Wirktinktona", maszyny cukiernicze, kominy fabryczne żelazne i wiele rzeczy technicznych. Również takowe kupuję. Ryś Stefan, Kraków, Nadwiślańska 19, tel. 595 75. Skład używanych części maszynowych. PAR 69

Drzewo na opał i do generatorów sprzedaje Wytwórnia obcasów i artykułów drzewnych. L. Wolny Aleja 12 (drugie podwórko). PAP 248

Do sprzedania motor „Diesel" 8 koni — Rędziny - Wyrazów Jan Karoń. PAP 221

Wózek autko sprzedam. Orzechowskiego 5 m. 8. PAP 265

Piwiarnię sprzedam. Piłsudskiego 7 gospodarz. PAP 255

„Społem" Pow. Zbiornica Jaj i Masła w Częstochowie oferuje każdą ilość jaj świeżych (tłuczek) poniżej cen rynkowych. Sprzedaż codziennie w godzinach urzędowych ul. 1-go Maja 2/4 telefon 10-20. PAP 282

Sprzedam dom 4 ubikację z ogródkiem. Wiadomość PAP. PAP 281

Sprzedam motor do młócenia Diesla sześciokonnego. Mstów Rynek 20. PAP 270

RÓŻNE

Do wynajęcia od zaraz w centrum miasta 4 pokoje, nadające się na biuro. Wiadomość N. M. Panny 40/III. 12. PAP 262

Pana, który w niedzielę Palmową wracał z Bydgoszczy do Częstochowy i udzielił wiadomości o Piwowarczyku Zdzisławie prosi o podanie adresu Wrzalikówna, Radomsko Piłsudskiego 45. PAP 123

Przyjmuję do mereżki. Aleja N. M. Panny 52 m. 8.

Ł. 018666

Redaguje Kolegium — Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie